CZYTELNIK

Głos Wielkopolski

W numerze: Dodatek ilustrowany ŚWIAT

Rok IV Nr 51 (1072) P Wydanie A B C — Poznań, niedziela 22 lutego 1948 r. — Cena 8 zł

USA wkraczają w okres depresji

Katastrofę gospodarczą sygnalizują:

- **spadek produkcji**
- **wzrost bankructw**
- **kurczenie się rynku**

Ilość bankructw w Stanach Zjedn. osiągnęła swój szczyt od 1943 r. Korespondenci gospodarczy donoszą, że spadek cen w St. Zjednoczonych trwa w dalszym ciągu. Eksperci ekonomiczni są zdania, że Stany Zjedn. albo już wkroczyły w okres depresji, albo zbliżają się do niego wielkimi krokami.

18 lutego ceny spadły znowu poniżej poziomu z dnia poprzedniego. Wskaźniki odnoszące się do zdolności produkcyjnej Stanów Zjedn. wykazują spadek. Potwierdzają to ostatnie cyfry opublikowane przez „Federal Reserve Board" — centralną instytucję gospodarczą, a odnoszącą się do spadku produkcji w grudniu. Również nieoficjalne badania dowodzą, że produkcja w Stanach Zjednoczonych spada.

Tygodniowe zestawienie wskaźników „New Jork Times" stwierdza, że aktywność handlowa i przemysłowa zmniejsza się bez przerwy już przez drugi tydzień. 18 lutego amerykański departament handlu podał do wiadomości, że zmniejszyły się poważnie ilość zamówień na towary zarówno konsumcyjne, jak i inwestycyjne. Wskaźnik nowych zamówień w grudniu spadł do 252 z 267 w listopadzie.

Zmniejszają się również poważnie obroty w handlu detalicznym. Korespondenci podkreślają, że spadek ilości zamówień i udzielanych kredytów przyspieszą bankructwa. W ostatnim okresie bieżącego roku zbankrutowało 631 przedsiębiorstw w porównaniu z 342 w tym samym okresie roku ubiegłego.

Dziennik „Journal of Commerce" donosi, że w ostatnim tygodniu liczba bankrutów w Stanach Zjedn. osiągnęła swój szczyt od stycznia 1943. W kołach gospodarczych oczekuje się, że pomimo planu Marshalla, rynki zagraniczne będą odgrywały w stanach Zjedn. mniejszą rolę niż w roku ubiegłym. Wywołuje to poważne zaniepokojenie w amerykańskich kołach oficjalnych. Przedstawiciel departamentu handlu w Baisdell w artykule opublikowanym w „Journal of Commerce" stwierdza z niepokojem, że eksport w roku bieżącym będzie o 10% mniejszy niż w roku ubiegłym. Pomimo planu Marshalla i innych „pomocy" dla krajów europejskich i azjatyckich.

W „United States News" — organie amerykańskich sfer gospodarczych, ukazał się artykuł, stwierdzający, że w roku bieżącym ceny spadną o 20% i że produkcja zmniejszy się w tym samym stosunku.

Amerykańskie koła związków zawodowych oczekują z niepokojem rozwoju sytuacji, obawiając się zwiększenia bezrobocia. Zarówno amerykańska federacja pracy jak i Kongres organizacyj przemysłowych zwołały swe komitety kierownicze w celu przedyskutowania obecnego położenia. (API)

Spotkanie przedstawicieli amerykańskich i radzieckich związków zawodowych

Agencja Tass donosi, że sekretarz i skarbnik CIO (kongres organizacyj przemysłowych Stanów Zjednoczonych) Carey, przesłał na ręce przewodniczącego Radzieckich Związków Zawodowych, Kuźniecowa, telegram, w którym proponuje odbycie spotkania. Kuźniecow wysłał 18 bm odpowiedź, wyrażając zgodę na spotkanie w Moskwie. (PAP)

Kampania wyborcza w USA — rozpoczęta

Wallace wzywa ONZ do objęcia kontroli nad źródłami naftowymi

Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Wallace, wygłosił w czwartek przemówienie przedwyborcze. Wallace skrytykował doktrynę Trumana, zarzucając jej protegowanie amerykańskich interesów naftowych na Środkowym Wschodzie i wezwał ONZ do objęcia kontroli nad produkcją nafty. Charakteryzując politykę Stanów Zjednoczonych w rejonie Morza Śródziemnego, Walace stwierdził, że ma ona na celu opóźnianie uzdrowienia Grecji i Turcji.

Prezydent Truman wygłosił przemówienie na zebraniu partii demokratycznej. W kołach politycznych twierdzi się, że przemówienie to jest rozpoczęciem kampanii wyborczej. Prezydent oskarżył partię republikańską o złą politykę gospodarczą i zapowiedział opracowanie 10-letniego programu rozwoju rolnictwa, zwiększenia produkcji oraz podwyżki płac. Prezydent Truman pominął w swoim przemówieniu zagadnienia polityki międzynarodowej. (P.R.)

Dziennik „L'Ordre" o mącicielach stosunków polsko-francuskich

Dziennik „L'Ordre" w artykule, poświęconym stosunkom polsko-francuskim, pisze między innymi: „Polacy spoglądają obecnie w stronę Paryża obserwując ze zdziwieniem, że w stolicy Francji snują się intrygi, które mogą zaszkodzić stosunkom polsko-francuskim.

„L'Ordre" zaznacza, że niektórzy wpływowi kierownicy polityki francuskiej są blisko związani z kołami międzynarodowej finansjery. Finansjera ta nie dopuszcza do normalizacji stosunków krajów demokracji ludowej z mocarstwami zachodnimi. Zachodzi pytanie — podkreśla autor artykułu — czy Francja nie została wybrana przez międzynarodową finansjerę za teren doświadczeń w wysiłkach, zmierzających do pogorszenia stosunków między Zachodem i Wschodem.

Rzetelna praca, dokonana w Pradze — czytamy w cytowanym artykule — stanowi dla nas pociechę po błędach, jakie Francuzi popełniają w Paryżu. Francja ucierpiała w wyniku agresji niemieckiej w takim samym stopniu, jak trzy państwa, które obradowały w Pradze. Francja posiada interesy wspólne z Polską, Czechosłowacją i Jugosławią. Dlatego też należy żywić przekonanie, że naród francuski ostatecznie wypowie się za polityką odpowiadającą jego bezpieczeństwu i interesom. (PAP)

Ambasador Lebiediew u Prezydenta R. P.

Prezydent R. P. przyjął w dniu 20 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie p. W. Z. Lebiediewa. (PAP)

Amb. Michałowski u min. Mac Neila

Dnia 19 bm. ambasador R. P. w Londynie prof. Jerzy Michałowski został przyjęty przez ministra stanu Mac Neila, z którym odbył dłuższą rozmowę. Rozmowa dotyczyła aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych, interesujących oba rządy. (PAP)

Głosy prasy amerykańskiej o konferencji praskiej

Dzienniki amerykańskie podały treść deklaracji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

„New York Times" zaopatrzył depesze tytułem „uczestnicy konferencji domagają się ograniczenia programu odbudowy Niemiec". Dziennik ten podkreśla, że deklaracja praska zostanie podana do wiadomości państw uczestniczących w konferencji londyńskiej.

„New York Herald Tribune" w wiadomości pt. „zachód oskarżony o budowanie potęgi niemieckiej" tytułuje oświadczenie ministra Modzelewskiego, że Polska wystąpiła z inicjatywą zwołania konferencji, aby przestrzec przed niebezpieczeństwem, które mogłoby zagrozić światu ze strony Niemiec zachodnich.

„New York Daily Worker" podkreśla w sprawozdaniu z Pragi, że ministrowie Polski, Czechosłowacji i Jugosławii przestrzegają świat przed polityką Stanów Zjednoczonych, która zmierza do odbudowy agresywnych Niemiec.

„P. M." zaznacza, że trzy kraje słowiańskie domagają się zaniechania polityki, której celem jest odbudowa agresywnych Niemiec. (PAP)

W Indiach powstał Zjednoczony Front Lewicy

Na zjeździe przedstawicieli partii komunistycznej, rewolucyjnej partii socjalistycznej, bloku postępowego oraz czternastu innych ugrupowań lewicowych, które odbyło się w tych dniach w Patna (Wschodnie Indie), postanowiono jednomyślnie utworzyć zjednoczony front lewicowy Indii dla obrony interesów robotników i chłopów hinduskich i walki o całkowitą niezależność Indii.

Hinduska Partia Socjalistyczna odmówiła przystąpienia do frontu, jednakże wielu członków tej partii wypowiedziało się za poparciem polityki, co może w najbliższej przyszłości wpłynąć na zmianę stanowiska władz Hinduskiej Partii Socjalistycznej. (PAP)

„Rząd fachowców" czy odsunięcie ludu od władzy?

Czechosłowacki świat pracy protestuje przeciw reakcyjnym machinacjom

Dzienniki, wyrażające poglądy ludowców, wystąpiły ostatnio z sugestią utworzenia na okres wyborów t. zw. rządu fachowców. W kołach politycznych podaje się, że sugestie te znalazły posłuch wśród działaczy narodowo-socjalistycznych, oraz niektórych polityków socjaldemokratycznych.

Organ partii komunistycznej „Rude Pravo", poruszając propozycję utworzenia „rządu fachowców", zwraca uwagę na to, że projekt ten jest sprzeczny z obowiązującymi ustawami. Istotnym celem „rządu fachowców" ma być — podkreśla się w kołach komunistycznych — odsunięcie ludu od władzy i stworzenie chaosu, który by uniemożliwił przeprowadzenie swobodnych wyborów.

Sekretarz Czechosłowackiej Partii Komunistycznej poseł Slansky wygłosił przemówienie, w którym podkreślił niebezpieczeństwo, grożące Republice ze strony zjednoczonych sił reakcji. Poseł Slansky zapowiedział, że w wypadku, gdyby reakcja pokusiła się o wywołanie puczu przeciwko rządowi i utworzyła antykonstytucyjny „rząd fachowców" — świat pracy bezzwłocznie wystąpi czynnie w obronie Republiki.

*

Prasa donosi o manifestacyjnych wiecach, na których świat pracy Czechosłowacji zajął zdecydowane stanowisko wobec wysiłków reakcji, zmierzających do wywołania politycznego kryzysu. W rezolucjach, powziętych na wiecach, robotnicy i pracownicy umysłowi potępili działalność niektórych czeskich i słowackich stronnictw politycznych. Domagają się oni wprowadzenia w życie przed wyborami nowej konstytucji, przeprowadzenia reformy rolnej, nacjonalizacji przedsiębiorstw, zatrudniających więcej niż 50 pracowników, oraz uchwalenia ustawy o tzw. ubezpieczeniu narodowym (ubezpieczenie to przewiduje rentę starczą dla wszystkich pracujących).

*

Komitet Wykonawczy Czechosłowackiej Partii Komunistycznej stwierdził w komunikacie, ogłoszonym w dniu wczorajszym, że przedstawiciele niektórych partyj, uczestniczących w rządzie, rozwijają działalność sprzeczną z programem rządu i z uchwałami Frontu Narodowego.

Partie te — czytamy w komunikacie — uniemożliwiły uchwalenie nowej konstytucji i podstawowych ustaw, stanowiących część programu rządowego. Przedstawiciele niektórych partyj czynili wszystko, co było w ich mocy, aby utrudnić działalność rządu i wywołać otwarty kryzys polityczny w Czechosłowacji. Partie te, prowadząc akcję, skierowaną przeciwko rządowi, usiłowały wywołać chaos w Czechosłowacji, aby w ten sposób uniemożliwić przeprowadzenie wolnych wyborów, których wyników reakcja się obawia.

Czeska partia komunistyczna postanowiła podjąć wszelkie kroki, zmierzające do obalenia planów zjednoczonej reakcji. (PAP)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Trzy partie spośród sześciu, które wchodzą w skład czechosłowackiej koalicji rządowej ustąpiły z niej. Są to: czechosłowacka partia narodowo-socjalistyczna, katolicka partia ludowa i słowacka partia demokratyczna. Partie te zbojkotowały wczorajsze posiedzenie gabinetu, zwołane dla usunięcia istniejącej w łonie rządu różnicy zdań. Uczyniono to wbrew ostrzeżeniu prezydenta Benesza, że ustąpienie rządu oznaczać będzie rozwiązanie parlamentu i nowe wybory. (p. r.)

Noworodek ożył po otrzymaniu innej krwi

Niezwykły eksperyment chirurgiczny

Chirurdzy brytyjscy uratowali życie nowonarodzonemu dziecku, zmieniając całkowicie jego krew. Było nie wiele nadziei na utrzymanie dziecka przy życiu, ponieważ składniki krwi jego rodziców zawierały elementy nie dające się ze sobą pogodzić. Chirurdzy przeprowadzili wobec tego rzadką i trudną operację, polegającą na wypuszczeniu całej krwi niemowlęcia i równoczesnym zastąpieniu jej odpowiednią krwią innej osoby. Niemowlę i jego matka znajdują się obecnie w stanie rekonwalescencji. (p. r.)

Przez radio

RADIO WOLNEJ GRECJI donosi, że 4 i 5 lutego jednostki armii demokratycznej przedostały się do okręgu Parnita i zatrzymały w odległości 20 km od Aten. U wrót stolicy greckiej rozpoczęły one skuteczne działania wojskowe, niszcząc kilka transportów broni.

*

JEDEN KRĄŻOWNIK BRYTYJSKI znajduje się obecnie w drodze do wysp Folklandzkich, należących do posiadłości Wielkiej Brytanii.

*

DO PARYŻA przybyła polska delegacja handlowa z ministrem pełnomocnym dr. Adamem Rose na czele. W piątek rano nastąpiło spotkanie z delegacją francuską, po czym obie delegacje przystąpiły do pracy.

*

BUDŻETY najważniejszych ministerstw w Wielkiej Brytanii mają być zmniejszone o prawie 250 milionów funtów.

*

PARLAMENT BELGIJSKI 184 głosami przeciwko 3 zatwierdził projekt ustawy, przyznający kobietom czynne i bierne prawo wyborcze do ciał ustawodawczych.

*

SIEDEM BRYTYJSKICH BOMBOWCÓW typu „Lankaster" leci w locie ćwiczebnym do koła podbiegunowego. Z Islandii, gdzie wylądowały we czwartek bombowce, polecą na odległość 1500 km do Bieguna Północnego.

*

DO CZECHOSŁOWACJI wyjechała wczoraj delegacja Polski na pierwsze posiedzenie polsko-czechosłowackiej komisji rolniczej, utworzonej w ramach współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej.

*

DO HAGI wyjechała w dniu wczorajszym polska delegacja handlowa celem przeprowadzenia rozmów na temat rozszerzenia dotychczasowej wymiany towarowej.

Nawet Niemcy zdziwieni są łagodnością wyroku na hitlerowskich generałów

Przemówienie sędziego Nersturma, przewodniczącego trybunału zbrodni wojennych, w procesie b generałów hitlerowskich, oskarżonych o popełnianie zbrodni w południowo-wschodniej Europie, wywołało powszechne oburzenie, nie tylko w krajach, gdzie ruch partyzancki bohatersko walczył przeciwko agresji hitlerowskiej, ale nawet w Niemczech.

Stanowisko sędziego amerykańskiego Wennersturma, że partyzanci, którzy walczyli przeciwko Niemcom w czasie wojny nie mogą być traktowani według zasad obowiązujących w prawie międzynarodowym to cios skierowany przeciwko tym narodom, które położyły największe ofiary w walce przeciwko faszyzmowi — pisze Berliner Zeitung.

Dziennik stwierdza, że wyroki wydane zostały na korzyść b. generałów niemieckich. Zdaniem „Berliner Zeitung" stanowisko Wennersturma i wyrok trybunału norymberskiego w tym procesie, zmierza do uznania obecnych przestępstw, dokonywanych na armii ludowej gen. Markosa w Grecji, za legalne. (API)

W Europie śnieżnie i mroźnie

Z wielu krajów nadeszły wiadomości o wielkich opadach śnieżnych i bardzo silnych mrozach. W Londynie zanotowano 4,5 stopni.

W południowych Włoszech i północnej Norwegii stada wilków napadają na bydło i wyrządzają wielkie szkody.

W Paryżu zanotowano 7° oraz mroźny wiatr. Temperatura w Moskwie wynosiła minus 17°, a w Turcji huragany i deszcze spowodowały powódź.

Dr WISŁAWA KNAPOWSKA
doc. Uniw. Pozn.

Sto lat temu rozpoczęła się „Wiosna Ludów"

Rewolucja lutowa we Francji

Niezadowolenie z rządu, które od roku 1846 dawało się odczuwać w Francji, w zasadzie skierowane było przeciw premierowi Guizotowi i jego systemowi, a nie dotykało bezpośrednio króla. Opozycja Barrota, Thiersa była opozycją dynastyczną. Radykali, łącząc się niejednokrotnie z opozycją dynastyczną, nie wysuwali wyraźnie haseł republikańskich.

Dopiero nastrój dni rewolucyjnych wywołał niechęci antydynastyczne nawet u Thiersa. „Le temps des rois est passé!" — „Czasy królów już minęły!" wyrazi się wówczas, a Montalemberta atmosfera chwili natchnie zapałem dla idei samostanowienia ludów.

Cel, do którego partie opozycyjne zmierzały wspólnie w początkach roku 1848, był sam w sobie skromny: reforma elektoralna, reforma parlamentarna, usunięcie dotychczasowego korupcyjnego systemu rządowego i zmiana polityki zagranicznej.

Atak na politykę zagraniczną Guizota, a w istocie na politykę króla, — gdyż obaj działali solidarnie — spowodowany był sojuszem Francji z Prusami i Austrią, z Rosją w odwodzie, i ich planem wspólnej absolutystycznej interwencji zbrojnej w wewnętrzne sprawy Szwajcarii i Włoch. Nie obce były temu sojuszowi ukryte plany wspólnego podziału sfery interesów Morza Śródziemnego, przyczem półwysep iberyjski wraz z Marokiem i Balearami ulegał wpływom Francji, Włochy Austrii, a półwysep bałkański Rosji. Zagrożonych swych pozycyj Anglia broniła osamotniona, podsycając ruch przeciwrządowy w Austrii, Francji i Prusiech, a rewolucyjny we Włoszech i w Szwajcarii. Przywódca opozycji francuskiej Thiers, sprzymierzony z angielskim ministrem spraw zewnętrznych Palmerstonem, wyraźnie zalecał politykę zgody z liberalną Anglią.

Do zwiększenia opozycji we Francji przyczyniły się w dużej mierze rządy wewnętrzne Guizota, korupcja, która toczyła państwo, nadużycia, które pociągały za sobą procesy skandaliczne, dalej bezrobocie i złączoną z nim bolączki społeczne. Kryzys finansowy podkopywał zaufanie do rządu, mimo pożyczki 50 mil. w złocie, którą car Mikołaj wsparł nadwyrężony skarb francuski, tak jak wspomógł Metternicha w przededniu aliansu wojennego.

W fermentach rewolucyjnych łączyły się różnolite wibracje: demokratyczno-republikańskie, bonapartystowskie i socjalistyczne z domieszką komunizmu. Opozycja na posiedzeniu Izb w styczniu i lutym 1848 roku była burzliwszą niż zwykle; z ostrą krytyką wystąpili Montalembert, Thiers i Lamartine. W świecie dyplomatycznym zdawano sobie sprawę z tego, że ministerium Guizota uważać należy za stracone.

Jedynie król Ludwik Filip nie widział i nie chciał widzieć, że rząd jego stacza się szybko po linii pochyłej. Nawet w obliczu wznoszonych przez lud barykad wypowiedział do Horacego Verneta dufne słowa, zdmuchując piasek z papierów urzędowych, na których kładł podpisy: „Oto jak ten piasek rozpierzchnie się ten tłum, gdy zechcę".

Dnia 23 lutego, król dla uspokojenia tumultów w mieście powołał gwardie narodowe. Był to błąd taktyczny. Gwardie w przeważnej części usposobione były wrogo dla rządu Guizota i wzmocniły nieskoordynowaną opozycję ulicy. Demonstracje zamieniają się w starcia z wojskiem, z przedmieść przenikają na główne bulwary.

Dopiero pod wrażeniem tych walk zdecydował się król na danie dymisji Guizotowi, ale nowy gabinet tworzył się wolno. Król ustępstwa czynił pod naciskiem wypadków, a ogłaszał zmianę kursu politycznego w chwili, gdy dane ustępstwo już nie mogło zadowolić społeczeństwa.

Nieoczekiwane krwawe starcia przy gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych na boulevard des Capucines zrewolucjonizowało całą stolicę. Noc z 23 na 24 lutego rozpoczyna nową fazę walk. Część emigrantów polskich brała również udział w walkach na barykadach, w faubourg du Roule i na placu Vendome.

Nazajutrz, dnia 24 lutego, ni Thiers, ni nowi członkowie gabinetu, nie byli już zdolni opanować wzrastającej rewolucji. Teraz lud żądał abdykacji króla na rzecz wnuka, księcia Paryża, żądał regencji księżny Orleańskiej. Znowu chwila wahania w pałacu Tuileriów, gdy wokół walka wzrasta... Król abdykuje i wraz z królową uchodzi do St. Cloud. Księżna orleańska z dziećmi chroni się do Palais Bourbou, gdzie obraduje Izba.

W Izbie ni Thiers, ni Barrot, nie są już panami położenia. Republikanie po naradach w redakcji National-u wysuwają projekt rządu tymczasowego. Zrewolucjonizowany tłum wpada do sali obrad wnosząc okrzyki na cześć Republiki. — Księżna orleańska uchodzi.

Dorywczo formuje się Rząd Prowizoryczny. Padają nazwiska. Dupont de l'Eure, Lamartine, Arago, Ledru - Rollin, Garnier - Pagès, Marie, Crémieux, witane aklamacją.

Niebawem członkowie nowego rządu przenoszą swą siedzibę do ratusza. Wokół ratusza tłum niespokojny oczekuje gwarancji, że nowy rząd będzie republikański. Tymczasem w redakcji Reformy grupa republikanów-socjalistów układa własną listę kandydatów, mających wejść do rządu. Pod naciskiem mas, Rząd Prowizoryczny przyjmuje w poczet swych członków kandydatów z Reformy: Marrasta, Louis'a Blanc'a, Flocona i Alberta. Nowo przyjęci członkowie przechylają decyzję rządu w kierunku proklamowania wyraźnej republiki. Dekret o prawie pracy, aczkolwiek ujęty w formułę czysto teoretyczną, nadaje nowemu rządowi zabarwienie socjalne.

Następują równocześnie proklamacje o pomocy dla robotników, o ograniczeniu dziennej pracy do 10 na prowincji do 11 godzin, tworzą się warsztaty narodowe i komisja rządowa dla spraw robotniczych. Tym zaczątkom reform socjalnych wtóruja obietnice zniesienia ciężarów podatkowych, w realizacji dość złudne.

Jest w tych pierwszych poczynaniach Rządu Prowizorycznego dwoistość orientacji politycznej i społecznej, tak jak dwoistą była geneza tegoż rządu, wynikłego z fuzji umiarkowanych republikańskich zasad National'u i radykalnej Reformy. Sprzeczne kierunki tak w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej reprezentować będą dwaj ludzie: Ledru-Rollin i Lamartine. Każdy z nich od zarania władzy stara się wkroczyć w dziedzinę działań drugiego nie ograniczając się do spraw swojego resortu.

Pierwszy reprezentuje republikanizm zdobywczy, gotów przenieść rewolucję na całą Europę, a poparcia szuka w grupie socjalistycznej, po raz pierwszy podejmującej walkę o prawa ludu pracującego, drugi reprezentuje przebrzmiałe echa interesów kapitału przemysłowego, a nawet monarchii, a w polityce zagranicznej jest słaby, ustępliwy i reakcyjny.

Ta dwoistość i rozbieżność zasad zarysuje się w całej działalności Rządu Prowizorycznego i zaważy silnie na dziejach II Republiki, jak i na dziejach rewolucjonizmu europejskiego.

W sumie zdobyczy społecznych jest wielka różnica między rewolucją lutową a wynikami dwóch pierwszych rewolucji francuskich.

W Wielkiej Rewolucji 1789 r. mieszczaństwo reprezentuje element postępu i ideologię swą streszcza w Deklaracji praw człowieka i obywatela. W okresie „restauracji" usunięte w cień zdobywa w rewolucji lipcowej 1830 r. nie tylko utracone wpływy, ale urasta niewspółmiernie w przedstawicielach wielkiego kapitalizmu. Nowy rząd republikański 1848 r. reprezentował zarówno interesy kapitału przemysłowego, jak i interesy najemnego robotnika.

Czynnikiem postępu jest tu słaby jeszcze i niezorganizowany socjalizm, który po raz pierwszy podjął walkę o swoje prawa.

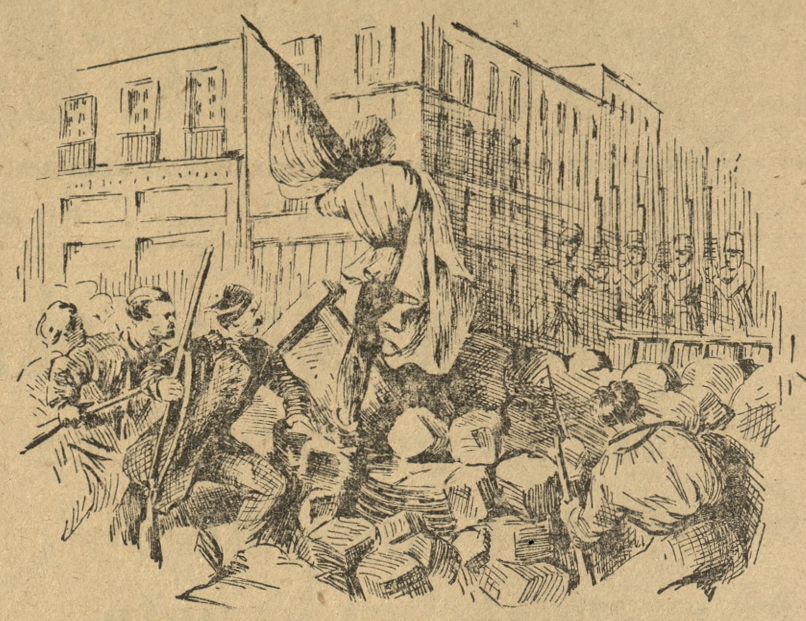

Na barykadach Paryża walczyli również rewolucjoniści polscy

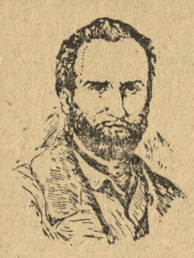

Blanqui Louis Augusto, rewolucjonista francuski, członek pierwszej międzynarodówki. Brał udział w Komunie Paryskiej.

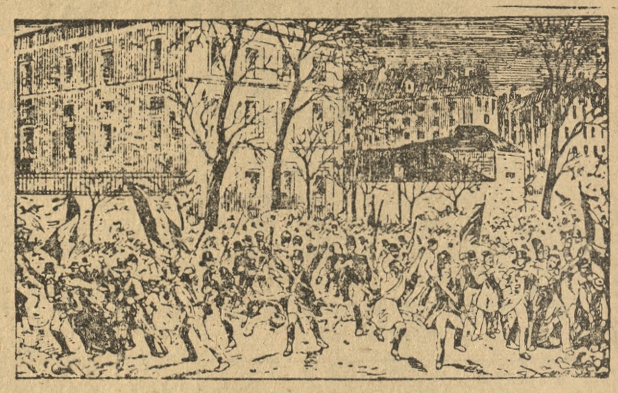

Paryż, 23 luty 1848 r., wieczorem „Do broni!" — z litografii

Droga hańby „Brygady Świętokrzyskiej"

Prowadzeni przez SS-mana, zaopatrywani w niemiecką żywność uchodzili z Polski poprzez Niemcy do Czech

W ósmym dniu procesu przeciwko członkom ONR z kolei przed Sądem staje świadek **Rafalski Zygmunt**, b. dowódca kompanii Brygady Świętokrzyskiej, pseudonim „Sulimczyk". Świadek na pytanie prokuratora przedstawia Sądowi działalność Brygady Świętokrzyskiej w latach 1944/45. Brygada liczyła dwa pułki noszące numery 202 i 204 dowódcą Brygady był podobno mjr. Kazimierz — „Bohun". Specjalną grupę stanowił oddział „Zbika". Sam charakter Brygady Świętokrzyskiej, jeśli chodzi o stosunek do Niemców, był bardzo zagadkowy — rozpoczyna świadek. Z jednej strony stwarzano pozory, że walka z nimi istnieje, z drugiej zaś strony szereg okoliczności i faktów wskazywało na to, że bezwzględnie musiało istnieć porozumienie między sztabem Brygady Świętokrzyskiej a Niemcami. Wyczuwało się — podkreśla świadek — że nie była to partyzantka, lecz mniej lub więcej wygodne leże kompanijne.

Świadek wyjaśnia następnie okoliczności przemarszu Brygady Świętokrzyskiej w listopadzie 1944 r. przez niemieckie przyczółki mostowe na Pilicy.

Brygada posuwała się w kolumnie marszowej i przy dojściu do przyczółków zatrzymała się na rozkaz „Bohuna". Po 15 minutach ze strony kolumny marszowej zostały wystrzelone rakiety. Po pewnym czasie takie same rakiety wystrzelono po drugiej stronie mostu. Wówczas — ciągnie świadek — na most weszli „Bohun", „Jaxa" i „Wiktor" i po pewnym czasie otrzymaliśmy rozkaz dalszego marszu. Na moście oczekiwali nas ludzie w cywilnych ubraniach, którzy maszerując razem z nami byli naszymi przewodnikami. Jednym z nich był „Tom".

Po przejściu mostu kolumna skręciła w prawo i w pewnym momencie natknęła się na ogrodzenie z drutu kolczastego, za którym były umocnienia przeciwczołgowe. Przy bramie ogrodzenia stał na warcie żołnierz niemiecki, który na widok Brygady spokojnie się oddalił i stał na boku.. Wówczas nadbiegł „Tom" i przeprowadził całość kolumny.

Prok.: Co robiła Brygada Świętokrzyska w styczniu 1945 roku?

Św.: Brygada wycofywała się z rejonu miechowskiego i po przekroczeniu toru Kraków—Kielce, zatrzymała się w rejonie wsi Żarnowiec. Wobec tego, że ze względu na tabory nie można było przejść przez niemieckie umocnienia, „Bohun" wydał rozkaz zakwaterowania się pod Żarnowcem. Następnego dnia został wydany rozkaz dalszego marszu i okazało się, że przejście zostało przygotowane. W międzyczasie bowiem wysłany został łącznik, który pojechał do władz niemieckich i z nimi omówił sprawę przejścia Brygady przez umocnienia. Brygada została przez Niemców bez przeszkód przepuszczona przez umocnienia i pomaszerowała w kierunku na zachód.

Prok.: Czy w czasie przejścia Brygady przez umocnienia było widać Niemców?

Św.. Tak jest. Niemcy byli wtedy na stanowiskach, bowiem front był bardzo blisko.

Świadek wyjaśnia, że po podciągnięciu Brygady do granicy, Brygada stała tam cały dzień i w międzyczasie ktoś z dowództwa pojechał do Niemców i załatwił sprawę przejścia przez te drugie umocnienia. W wyniku tych pertraktacji Brygada została bez przeszkód przepuszczona i kontynuowała marsz na zachód. Świadek dalej wyjaśnia, że po długim przemarszu przez wschodnie Niemcy, Brygada przeszła do Czechosłowacji i stanęła na leże na terenie Sudetów.

Prok.: W jakich warunkach szła Brygada po terenie wyraźnie niemieckim?

Św.: Brygada Świętokrzyska była prowadzona przez przewodnika, jednego oficera SS i dwóch oficerów z Wehrmachtu.

Prok.: Kto wówczas żywił Brygadę?

Św.: Sprawami zakwaterowania i wyżywienia zajmowała się grupa tych trzech Niemców. Żywność była pobierana z intendentury niemieckiej.

Świadek dalej wyjaśnia, że po przybyciu Brygady na teren Sudetów, w miasteczku Liebitz był prowadzony kurs przeszkoleniowy radiooperatorów i spadochronowych skoczków dywersyjnych. Świadek pragnąc wrócić do kraju, wciągnął się do grupy skoczków.

Prok.: Kto was szkolił i jacy byli instruktorzy?

Św.: Szkolenie było prowadzone przez Niemców. Dowódcą całości kursu był oberleutnant Mack. Techniczne wyszkolenie prowadził instruktor Niemiec.

Świadek wyjaśnia dalej, że uczestnicy kursu zostali zaopatrzeni w radiostację, uzbrojeni w broń krótką i automatyczną, a następnie z niemieckich samolotów zrzuceni na teren Polski. Otrzymana przed odlotem instrukcja od „Bohuna" mówiła, że grupa skoczków ma bezpośrednio podlegać komendantowi głównemu NSZ Broniewskiemu-Boguckiemu. (PAP)

Druga rocznica utworzenia ORMO

W wyniku zwycięskiej drugiej wojny światowej, której rezultatem była klęska faszyzmu niemieckiego, nastąpiły w Polsce głębokie przemiany socjalne, ekonomiczne i polityczne. Zmiany te, a przede wszystkim przejęcie przez robotnika i chłopa władzy w Polsce Wyzwolonej, przeprowadzenie Reformy Rolnej i nacjonalizacji przemysłu, odepchnęły siły kapitalistyczno-obszarnicze od wpływów na politykę i losy naszego narodu. Jednakże przedstawiciele klasy, skazanej na zejście z areny politycznej, pozostali, zeszli oni do podziemia i rozpoczęli konspiracyjną walkę ze zwycięską Demokracją. Klasa pracująca przyjęła narzuconą jej walkę i w wyniku tego musiał powstać w Polsce czynnik reprezentujący siłę całego narodu, który by zabezpieczył wszelkie zdobycze polityczne i gospodarcze ludu pracującego. Czynnikiem tym stała się powołana do życia uchwałą Rady Ministrów z dnia 22. 2. 1946 r. Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej.

Dziś w drugą rocznicę utworzenia ORMO stwierdzić możemy z zadowoleniem, że ORMO-cy województwa poznańskiego z honorem spełniają nałożone na nich obowiązki i w ciągu swojej dwuletniej służby mają do zanotowania szereg bardzo poważnych osiągnięć.

Dużym wkładem był jednak udział ORMO-ców w walkach z bandami skrytobójców, działających w interesie rodzimej i zagranicznej reakcji, którego wynikiem było rozbicie wspólnie z M. O. dwanaście band na terenie południowo-wschodnich powiatów naszego województwa. Bandy te usiłowały przeszkadzać w twórczej pracy polskiego chłopa i robotnika nad odbudową zrujnowanej Ojczyzny

Za wierność klasie pracującej i miłość swego narodu, wielu ORMO-ców poniosło śmierć bohaterską, wielu odznaczonych zostało krzyżami, medalami pochwałami i nagrodami pieniężnymi.

W chwili obecnej ORMO-cy naszego województwa położyli wielkie zasługi w walce z sabotażem i szkodnictwem gospodarczym. Całemu podziemiu i elementom spekulacyjnym dał się we znaki nasz szary ORMO-wiec, który pracując niestrudzenie dzień i noc, czujny na wszelkie przejawy szkodnictwa, potrafił im zadać takie ciosy, które przyczyniły się do jego likwidacji.

W tej dziedzinie mamy do zanotowania w samym tylko roku 1947 likwidację 107 bimbrowni na terenie województwa poznańskiego, oraz udział w 306 obławach, których wynikiem było ujęcie 78 przemytników i 11 bandytów.

Społeczeństwo Wielkopolski doceniło w zupełności znaczenie ORMO, jako czynnika ładu i stabilizacji życia wewnętrznego w naszym województwie. Wynikiem tego było powołanie do życia Towarzystwa Przyjaciół ORMO, zorganizowanego w dowód wdzięczności przez społeczeństwo naszego województwa. Towarzystwo to, którego prezesem został wybrany przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Zygmunt Piekniewski, ma na celu przede wszystkim okazanie ORMO-com jak najdalej idącej pomocy materialnej, kulturalnej i oświatowej.

W związku z realizacją Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej, w związku z kontynuowanym jeszcze przez niedobitków reakcyjnych sabotażem i szkodnictwem w naszym życiu gospodarczym, przed ORMO-cami stoją bardzo poważne zadania. Dla spełnienia tych zadań ORMO przeszło ostatnio do systematycznej pracy szkoleniowej po linii zewnętrznej i politycznej. Należycie wyszkolony i świadomy swoich zadań ORMO-wiec będzie jeszcze skuteczniej służył, narodowi polskiemu w budowie wielkiej, sprawiedliwej i demokratycznej Polski. (m)

Nareszcie!

Rozrost przemysłu i górnictwa Niemiec zachodnich w drugiej połowie XIX wieku spowodował brak rąk do pracy w nowych ośrodkach produkcji. Sięgnięto wtedy po robotników z Wielkopolski, Śląska i Pomorza. Dużą zachętą dla emigrantów była różnica płac. Zarobki górników Śląska były bowiem o 60% niższe od wynagrodzeń górników Westfalii. Poza tym na terenach polskich o pracę było trudno, a w Westfalii robotników poszukiwano.

Niemcy liczyli na wynarodowienie elementu polskiego. Zamiary te spełzły na niczym, mimo wielkiego nasilenia policyjnego terroru. Jakim on był, niech zilustruje wypadek, który miał miejsce w Bochum w r. 1902. Otóż na tłum kobiet z dziećmi wracający z polskiego przedstawienia szarżowała niemiecka konna policja (!) szablami płaziując napotkanych, używając przy tym także gumowych pałek.

Kolosalną zasługą w utrzymaniu narodowego charakteru kolonii polskiej miało Zjednoczenie Zawodowe Polskie utworzone w roku 1902, które broniąc interesów robotników polskich stało się masową organizacją emigracji. Znajdowali w niej robotnicy nie tylko obronę przed wyzyskiem kapitalistycznym, lecz także przed pruską akcją wynaradawiającą. W ZZP znajdowali robotnicy kulturalna rozrywkę, uczyli się śpiewać, mówić i czuć po polsku.

Polski charakter narodowy Westfalaków został zachowany. Oparli się oni półwiecznemu naciskowi: przetrzymali I, II i III Rzeszę, traktując zawsze swój pobyt na zachodzie Niemiec tymczasowo. Kilkakrotnie czyniono starania o przeprowadzenie masowego powrotu. W latach dwudziestych ówczesny rząd nie znalazł należytego zrozumienia dla tego problemu. Nie zagwarantowano wówczas Westfalakom zatrudnienia w kraju.

Dopiero po ostatniej wojnie, dzięki odzyskaniu Zachodnich Ziem Polski, znalazły się sprzyjające warunki dla repatriacji. Przybyła na początku roku 1947 delegacja emigrantów po przeprowadzeniu rozmów z czynnikami rządowymi postanowiła zorganizować przesiedlenie kolonii polskiej do kraju. Spotkano się jednak wtedy z oporem brytyjskich władz okupacyjnych, którym zależało na niemieckim węglu wydobywanym polskimi rękoma. Bowiem górnicy polscy to wysoko kwalifikowani fachowcy.

Opory zostały w końcu pokonane. Westfalacy nie będą więcej pracować dla Niemców. Będą wydobywać polski węgiel z polskiego Dolnego i Górnego Śląska. Będą swą pracą pomnażać majątek narodowy. Społeczeństwo nasze przyjmuje ich z otwartymi rękoma. — Znajdą oni u nas przyjęcie szczere i serdeczne.

j. m. l.

Ożywiona działalnosc organizacyjna i oświatowa

Zrzeszenia Kupców w Krotoszynie

Zorganizowane kupiectwo krotoszyńskie daje dowody swego uspołecznienia i zrozumienia misji, jaką ma do spełnienia w nowej rzeczywistości powojennej. Utrzymując stare tradycje w dobrym znaczeniu tego słowa nie zaniedbuje szerzenia wśród swych członków wiedzy zawodowej i społecznej.

Od 1926 r. przy Zrzeszeniu odbywały się stale nieomal kursy drogistowskie, które spowodowały ambitnych działaczy do założenia liceum drogistowskiego. Dostarczy ono niewątpliwie, gruntownie wykształconych praktycznie i teoretycznie fachowców. Zamierzenia organizatorów idą daleko. Poza zorganizowaniem pracowni fizycznej, chemicznej i botanicznej w następnym roku zamierza się stworzyć bursę, aby kandydaci z całej Wielkopolski mogli się kształcić w tym zawodzie bez trudności mieszkaniowych, aprowizacyjnych itp.

Niezależnie od tego zorganizowano w r. 1947 kurs księgowości, z którego skorzystało 80 słuchaczy. Ponadto cały szereg kursów specjalnych projektuje się przeprowadzić w r. 1948.

Ten naprawdę godny podkreślenia rozmach pracy szkoleniowej zawdzięczać należy ludziom pełnym inicjatywy i zapału. Do tego szeregu zaliczyć należy pp. prezesa Bajerleina i wiceprezesa Reszelskiego, którzy nie zrażając się trudnościami pracują z pełnym poświęceniem. Przyznać dalej należy, że w swej pracy spotykają się z życzliwością i zrozumieniem ze strony władz państwowych, samorządowych i partyj politycznych.

Ostatnio zrzeszeni kupcy odbyli swe walne zebranie pod przewodnictwem członka honorowego . Fibiaka; sekretarzował p. Waldowski. Na zebraniu obecni byli delegaci oddziałów z Koźmina, Sulmierzyc, Kobylina i Pogorzeli. W wyczerpującym sprawozdaniu p. prezes Bajerlein podkreślił fakt, że po ustąpieniu pewnego przygnębienia nastąpił zapał do pracy. Zrzeszenie posiada własne biuro z kierowniczką p. Gibasiewiczową na czele, które załatwiło 497 wniosków dotyczących koncesjonowania handlu. Na cele charytatywne wpłacono w roku ubiegłym na rzecz: PCK — 4000 zł, MKOS — 4000 zł, Stow. św. Wincentego — 4000 zł, Caritas Academica — 4000 zł oraz zapomogę dla zubożałych rodzin po kupcach 10 000 zł. Na Pomoc Zimową wpłacono 22 870 zł, na odbudowę Warszawy i Poznania 94 908 zł i na odbudowę ratusza poznańskiego 15 000 zł. Zrzeszenie liczy w chwili obecnej 248 członków, którzy wpłacili tytułem składek 706 025 zł.

Sprawozdanie powyższe zebrani przyjęli z zadowoleniem do zatwierdzającej wiadomości a w dowód uznania wybrali dotychczasowy zarząd z prezesem Bajerleinem i wiceprezesem Reszelskim na czele ponownie z tym, że w miejsce sekretarza p. Denkowskiego wszedł do zarządu p. Przybylski. Budżet na r. 1948 uchwalono w wysokości 616 000 zł.

Po załatwieniu tych statutowych formalności referat na temat planowania wygłosił obecny na zebraniu delegat Wlkp. Zw. Zrzeszeń Kupieckich p. red. Adam Kiciński. (wł)

Pomyślnie się rozwija Związek Samopomocy Chłopskiej

Krotoszyn. Zrzeszający w swoich szeregach 4 tys. członków, zorganizowanych w 9 oddziałach gminnych i 88 gromadzkich Związek Samopomocy Chłopskiej rozwija na terenie powiatu krotoszyńskiego ożywioną działalność. Ponadto istnieją 3 koła gospodyń wiejskich, które urządziły 25 kursów z zakresu racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego. W celu podniesienia poziomu kulturalnego wsi zorganizowano Dom Ludowy, kilka świetlic z bibliotekami, 8 gminnych Szkół Rolniczych, 1 Uniwersytet Ludowy i kilka zespołów artystycznych. W trosce zaś o zdrowie ludności zorganizowano Ośrodek Zdrowia oraz pierwszą w Wielkopolsce Spółdzielnię Zdrowia. W celach wyszkoleniowych młodzieży utworzono 287 zespołów PRW.

Doceniając znaczenie spółdzielczości Związek zorganizował dotychczas 8 gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i 3 oddziały gromadzkie, które zrzeszają 2210 rolników. Związek administruje 11 gorzelniami i jednym tartakiem, oraz 45 resztówkami.

W planach na przyszłość przewiduje się dalsze pogłębianie pracy organizacyjno-ideologicznej, tworzenie zrzeszeń branżowych i umasowienie spółdzielni. Obecnie Zw. Samopom. Chłopskiej w Krotoszynie przystępuje do współzawodnictwa pracy, **wzywając do rywalizacji powiaty: rawicki, jarociński, gostyński i ostrowski.** (ipc)

RAWICZ

Z działalności „Czytelnika". Nie ma chyba bardziej zasłużonej placówki na terenie Rawicza jak Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Głównym jej zadaniem jest popularyzacja wiedzy wśród szerokich warstw ludności. Bogato wyposażona księgarnia posiada dzieła, które nie tylko są przyjemną lekturą, ale również pogłębiają wiedzę ogólną. Wydawnictwo popularno-naukowe „Wiedza Powszechna" święci tutaj swoje zasłużone triumfy. Uczciwe i poważne zainteresowanie się życzeniami klienta i troska o to, by książki nie leżały martwo na półkach, a służyły ludziom to zadania doskonałej kierowniczki księgarni p. Celiny Kaizer. Toteż placówka „Czytelnika" spełnia w całej rozciągłości nakreślone zadania.

Teatr Marionetek. Kierownik Domu Społecznego p. Straburzyński — nauczyciel, muzyk, reżyser, aktor i kierownik artystyczny Teatru Marionetek sprawił najbiedniejszym dzieciom nie lada radość. Nie płacąc biletu wstępu, dzieci uczestniczyły w przedstawieniach kukiełkowych, przeżywając losy bohaterów przedstawianych bajek. Artystyczne wykonanie kukiełek nie ustępuje marionetkom w większych teatrach tego typu. (Tat)

ŚRODA

Z działalności „Caritasu". W niedzielę, 15 bm. odbyło się walne zebranie Caritasu pod przewodnictwem ks. prepozyta Krajewskiego. Po sprawozdaniach z działalności charytatywnej przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes — Bystry Stefan, zastępca — Maria Piasecka, sekretarz — Błaszkiewicz Marian, zastępca — Grabias Adam, skarbnik — Bartłomiejczakówna Leokadia. W zebraniu brało udział około 50 osób.

Sprawnie i dzielnie oraz uczciwie spełnia swe zadanie Społeczna Komisja Kontroli Cen. Jest to praca niewdzięczna, ale zarazem pożyteczna, bo normuje ceny, które są ustalone przez Państwo. Ostatnio Komisja skontrolowała przeszło 60 sklepów oraz spółdzielnie i zmuszona była ukarać około 20 kupców za pobieranie wysokich cen oraz za inne wykroczenia sumą od 200 000 do 5000 zł.

BOJANOWO

Nowe władze powstańców. Ostatnio odbyło się zebranie walne Związku Powstańców Wlkp. koło Bojanowo. Przez aklamację został wybrany prezesem p. Gawroński Leon. Do zarządu ponadto weszli pp.: Majchrzak Stanisław, Błochowiak Tadeusz, Tyrakowski Edmund, Solarski Stanisław, Wleklik Feliks i Frąckowiak Franciszek. Komisja Rewizyjna: Zalewski Walenty, Grzybek Józef i Wiatrowski Jakub. Delegatem na walny zjazd został wybrany powstaniec Błochowiak Tadeusz. (wł)

Wolsztyn w kilku wierszach

Praca oświatowa TUR. Zorganizowane w grudniu ub. r. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego prowadzi ożywioną akcję kulturalną. W dniu 12 bm. z okazji 25-lecia istnienia odbyło się nadzwyczajne zebranie przy udziale przedstawicieli władz, szkolnictwa i licznych rzesz młodzieży. Aktualny referat ideologiczny wygłosił p. naczelnik Chorąży z Poznania, rzucając hasło wychowania nowego człowieka poprzez upowszechnienie oświaty. Ponieważ zarząd pełnił swą funkcję tymczasowo, wybrano nowy, do którego weszli pp.: Prokurat, Szkaradek, Dziurla, Mroczoszek, Krygowski, Tomaszewska i Tarnawski. Komisję Rewizyjną tworzą pp.: inspektor szkolny mgr Bombicki, kierownik szkoły Malec i starościna Ludwiczakowa.

Wiec PPS. W dniu 15 bm. w wielkiej sali Domu Społecznego odbył się wiec publiczny zwołany przez Polską Partię Socjalistyczną. Przewodniczył p. mgr Bombicki. Referat ideologiczny wygłosił delegat Woj. Kom. PPS p. Dewerny.

Z życia Str. Dem. Stronnictwo Demokratyczne rozwija na terenie miasta i powiatu żywą działalność. Na ostatnim zebraniu omówiono sprawę reorganizacji terenowych Rad Narodowych. W toku organizacji jest sekcja kobieca S. D. oraz 6 miesięczny kurs księgowości.

Z ruchu spółdzielczego. Na terenie naszego powiatu przeprowadza się fuzję wszystkich spółdzielni włączając je do Związku Samopomocy Chłopskiej. Akcją tą kieruje prezes powiatowy ZSCH Bączyk oraz inspektor spółdzielczy Mazur.

Stanowisko Komendanta posterunku miejskiego M. O. objął sierżant Jan Kwiatkowski z Leszna.

LESZNO

Druga rocznica istnienia ORMO. W niedzielę, dnia 22 bm. Ochotnicze Rezerwy Milicji Obywatelskiej obchodzić będą drugą rocznicę istnienia. W związku z tym opracowano bogaty program, który na ten dzień przewiduje: marsz patrolowy drużyn ORMO z pow. leszczyńskiego i z Leszna, połączony ze strzelaniem, po czym o godz. 13 zbiórka ORMO, MO, WP i organizacji przed Komendą Pow., gdzie nastąpi odczytanie rozkazu i wymarsz na akademię.

Kurs pieczenia i przyrządzania zapraw. Od dnia 16 bm. odbywa się w Gimnazjum Krawieckim pod kierownictwem p. Orłowskiej 1-miesięczny kurs pieczenia i przyrządzania zapraw, zorganizowany staraniem Społ.-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Na odbudowę Ratusza poznańskiego wpłacili w redakcji naszego pisma pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Ogniwo" w Lesznie kwotę 3396 zł.

Kronika ostrowska

Adres redakcji i administracji: ul. Kościelna 9. Tel. 753.

Repertuar kin: kino Piast: „Tajemniczy nieznajomy"; kino Słońce: „Dziewczęta z baletu".

Dyżury lekarzy: Nocny 21 bm. dr Makowiec Tatiana, ul. Starokaliska 1; nocny 22 bm. dr Frydrychowicz, ul. Prosta 5.

Usiłował pędzić samogon

Sąd Okręgowy w Ostrowie rozpatrywał sprawę przeciwko Edwardowi Zenkerowi, zamieszkałemu w Chromcu pow. Jarocin. Zenker usiłował pędzić samogon i w tym celu posiadał już potrzebne do tego urządzenia i surowiec. Ponieważ przestępstwo to jest o tyle groźne, że godzi w zdrowie społeczeństwa Sąd wymierzył Zenkerowi karę 25 000 zł grzywny, oraz ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Znalezione przyrządy do pędzenia bimbru skonfiskowano.

Konkurent Monopolu Tytoniowego

Kazimierz Domagała, zam. w Nowej Wsi pow. Wieluń, przytrzymany został w chwili, kiedy usiłował przewieźć na Ziemie Odzyskane 4 kg tytoniu pochodzenia niemonopolowego. Konkurenta Państwowego Monopolu Tytoniowego skazał Sąd na 15 000 zł grzywny i przepadek tytoniu.

Oskarżona o spowodowanie śmierci dziecka — uniewinniona

Teodozja Orlińska, zam. w Sapieżynie pow. Krotoszyn zostawiła opuszczając dom na kilka godzin swego dwuletniego synka pod opieką Weroniki Sęk. Ta ostatnia, jako osoba umysłowo nieco upośledzona nie pilnowała dziecka należycie, dzięki czemu malec oddalił się z podwórza gospodarstwa, wpadł do studni i utonął. Orlińska oskarżona została o umyślne spowodowanie śmierci dziecka, przez zostawienie go pod nieodpowiednim nadzorem i stanęła przed Sądem. Po przesłuchaniu świadków, którzy zgodnie zeznali, że Weronika Sęk nie jest umysłowo chorą a tylko lekko niedorozwiniętą i cały szereg powierzonych jej przez różnych ludzi poleceń wypełniła należycie, uniewinnił Orlińską od postawionego jej zarzutu.

†

Dnia 19 lutego 1948 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. po krótkich i ciężkich cierpieniach mój drogi mąż, nasz najtroskliwszy i najukochańszy tatuś, śp.

Piotr Miękicki

przeżywszy lat 56.

Eksportacja drogich nam zwłok z kostnicy Szpitala Miejskiego do kościoła św. Jana odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm., o godz. 17. Nazajutrz msza św. z wigiliami o godz. 9, po czym nastąpi pogrzeb na Nowy cmentarz.

W ciężkim smutku pogrążone

żona z córkami

Leszno, Słowiańska 21 5002

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

†

Dnia 18. 2. 1948 o godz. 8.40 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św., śp.

z Burianów

Maria Dabińska

przeżywszy lat 76.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godz. 14 w Chodzieży. 2b-338

†

Dnia 19 lutego 1948 zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia, śp.

z Rybackich

Marianna Płaszyńska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godz. 16 z domu żałoby.

W ciężkim żalu pogrążeni

dzieci i rodzina

Żerków, Katowice, Świnoujście, Ostrzeszów, Jarocin c806

†

S. † p.

Maria Kaczyńska-Janeczek

cand. med. U. P.

w dniu 18 lutego 1948 r. odeszła od nas nagle, droga i nieodżałowanej pamięci koleżanka

o czym zawiadamia

Koło Medyków S. S. S. M. U. P.

Poznań, dnia 20 lutego 1948 r 5038

†

Dnia 18. II. 48 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

Celina Marciniak-Romińska

W Zmarłej straciliśmy sumienną współpracowniczkę i niezapomnianą koleżankę.

Dyrekcja oraz Koledzy i Koleżanki Teatru Aktora i Lalki w Poznaniu

5062

†

W trzecią bolesną rocznicę śmierci naszego najukochańszego syna i brata, śp.

Romana Piotrowskiego

który poległ w walkach o Cytadelę, odprawiona zostanie

msza św.

w niedzielę, 22 lutego 1948 r., o godz. 9 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu, o czym zawiadamia

rodzina

Poznań, Potworowskiego 2a m. 6 2a-202

Łóżka — łóżeczka
Zabawki
Rowerki - hulajnogi
Sprzęt domowy
nakrycia stołowe itp.
korzystnie poleca
M. Wolszakiewicz i Ska p 1690
POZNAŃ
Stary Rynek 39
(tuż przy Wielkiej)

Wosk pszczeliny
parafinę i inne woski po cenach dziennych kupuje
URBANIAK
Krotoszyn, Sienkiewicza 2a. p1578

Okazyjnie
Telefunken uniwersalny 10-lampowy — 2 głośniki 3 zakresy. Górczyn, ul. ks. Logi 17 m. 2, od 14—20. 4953

Szafa (chłodnia)
600 litr. do sprzedania. Cybińska 10, warsztat. Rynek Śródecki. 4956

UWAGA! UWAGA!
Kandydaci na kierowców
Wojewódzka Szkoła Związku Zawodowego Transportowców Oddział Automobilistów w Poznaniu
stawia do dyspozycji nowocześnie urządzoną i w bogaty sprzęt naukowy wyposażoną szkołę, w której kandydaci przy fachowym personelu naucza się jazdy samochodami i motocyklami na dogodnych warunkach. Początek kursu 1 marca r. b. Zapisy i informacje codziennie w sekretariacie w Poznaniu przy ul. Jeżyckiej 45 od godz. 8 do 17. Tel. 48-33 p1871

Ogłoszenie
Państwowy Zarząd Wodny w Gorzowie ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko
INŻYNIERA DROGOWO-WODNEGO
oraz dwóch TECHNIKÓW.
Bliższe warunki pracy do omówienia w biurach P. Z. W. w Gorzowie, Wał Okrężny 37, w godzinach urzędowych od 8—15. 2b-304

WYTWÓRNIA BIELIZNY
M. KORZENIEWSKI
Poznań, Kraszewskigo 3 — Telefon 99-54
poleca:
Wykwintną bieliznę męską pierwszorzędnej jakości
2b-333

Wydział Powiatowy w Strzelinie (D. Śl.) ogłasza
KONKURS
na stanowisko
sekretarzy gmin wiejskich
Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw poprzedniej pracy należy składać do Wydz. Pow. w Strzelinie. Do stanowiska sekr. gm. przywiązana jest gr. VIII—VII uposażenia wraz z przysługującymi dodatkami (wolne mieszkanie, światło i opał).
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Edward Jaworowski
2a-185

PIECZĘCIE
POZNAŃ
STARY RYNEK 48
Tel. 23-39
ORAZ DĄBROWSKIEGO 1
2a-152

Szczotki-Pędzle
WIELKOPOLSKA HURTOWNIA
St. Stanowski
Poznań, św. Marcin 50 telefon 13-74. p1691

KULTURA i SZTUKA

Słyszany i oglądany

Ze względów technicznych w tytule „słyszany i oglądany" brakuje słów najważniejszych: **Tadeusz Breza,** i kilku innych, bardzo istotnych — „wśród pisarzy i czytelników miasta Poznania".

Autor „Murów Jerycha" przybył do Wielkopolski na zaproszenie prezesa poznańskiego oddziału Związku Zawodowego Literatów, wystąpił z wieczorem autorskim na Czwartku Literackim, poczem dał się bezpośrednio poznać w Poznaniu i na prowincji w ramach organizowanych przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik" imprez dyskusyjnych pt. „Autorzy wśród swoich czytelników".

Siłą okoliczności zewnętrznych dwa poznańskie wieczory Brezy miały przebieg w istocie odmienny: Czwartek Literacki 12 lutego był tradycyjnym „wieczorem autorskim" — z lekturą fragmentu drugiej części „Murów Jerycha" („Niebo i Ziemia") w charakterze osi programu; niedzielny wieczór czytelnikowski przyniósł m. in. zagajenie autorskie w formie wypowiedzi na temat: jak zostałem pisarzem? — poczem dłuższą dyskusję w kształcie pytań publiczności, wyjaśnień indagowanego i komentarzy glosatora dyskusji, jakim okazał się przewodniczący rozmowie dr Wacław Kubacki.

O Laureacie Pierwszej Nagrody „Odrodzenia", w 30 (87) numerze tegoż czasopisma ukazał się dłuższy artykuł Kazimierza Wyki. Przypomnienie — być może wystarczające, jako argument za rezygnację z refleksyj na temat twórczości Tadeusza Brezy w zwyczajowo krótkiej i popularnej notatce sprawozdawczej z natury swojej przydatnej do rozważań raczej „ogólnych".

Wprowadzenie zwyczaju bezpośrednich kontaktów czytelnika z pisarzem, który czyta własne utwory, mówi o swoim życiu i zawodzie, rozmawia na temat literatury — jest niewymiernie cenną zdobyczą naszej teraźniejszości (w okresie międzywojennym, przynajmniej w dzisiejszych rozmiarach — nieznaną); popularyzacja wieczorów autorskich w ośrodkach wielkomiejskich, personalny kontakt pisarza z czytelnikami w zakładach pracy, na peryferiach i w miastach prowincjonalnych — otwierają bowiem nowe drogi w życiu literatury. Dyskusyjne wieczory autorskie służą głębszemu wniknięciu w twórczość i konsumcję, w pisarstwo i czytelnictwo; dostarczają atrakcji słyszenia i oglądania, otwierają perspektywy myślowe i socjologiczne, do których dawny czytelnik i badacz literatury dostępu nie mieli. Sama możność stawiania pytań (rozsądnych, niewinnych, pryncypalnych, niedorzecznych i innych) jest dostateczną zachętą do wejścia coraz większej liczby czytelników i obserwatorów na drogę żywego kontaktu z najwybitniejszymi pisarzami współczesnej Polski w ramach organizowanego cyklu wieczorów autorskich w Poznaniu.

EAn

Adam Mickiewicz o Rewolucji Lutowej

Nieuchronny i bliski wybuch rewolucji we Francji przewidywał Mickiewicz już w roku 1847 i wyznaczał w niej miejsce Polakom obok demokratów i postępowców innych krajów. W przemówieniu do rodaków w Paryżu z 9 marca 1847 r., w którym rozwijał ideę postępu, powiedział:

„Czasy są pełne spodziewanych zmian politycznych, ale dla nas ten tylko ruch będzie obowiązujący, w którym nasz kierunek znajdziemy. Inaczej jako nowym panom musielibyśmy się kłaniać. Bronić nowej idei, sławić ją, to prawo jedyne naszego bytu. Inaczej ani my, ani Polska nikomu na nic się nie przyda".

Rewolucja i reakcja

Wiadomość o wybuchu rewolucji lutowej w Paryżu doszła Mickiewicza w Rzymie, ale fakt, że władza dostała się znów w ręce burżuazji, „nowym panom" — uważał za złowróżbny. W jednym ze swych listów pisał wkrótce potem: „Lamartine'a udrzucenie chorągwi czerwonej zły znak. On wie instynktownie, co ona znaczy i lud wie".

Rewolucja Lutowa, która zmiotła tron Ludwika Filipa i wprowadziła republikę we Francji, zawdzięczała swoje zwycięstwo robotnikom paryskim. Niestety, w skład tymczasowego rządu pod przewodnictwem poety Lamartine'a — weszło tylko czterech socjalistów, a siedmiu przedstawicieli burżuazji, między nimi zaś Marie, zacięty i sprytny wróg ludu pracującego. Robotnicy przeczuwali, iż są oszukiwani, dlatego postanowili wywrzeć od razu na rząd tymczasowy — presję. W dniu 25 lutego 1848 roku ukazał się dekret zredagowany przez przywódców robotniczych, w którym rząd gwarantował robotnikom pracę. Lecz termin wprowadzenia tej ustawy w życie — dał trzy miesiące czasu reakcyjnym czynnikom w rządzie francuskim na złamanie ruchu robotniczego.

Głos „Trybuny Ludów"

Wypadki potoczyły się dalej. Reakcja wzięła górę i od tej chwili — rozpoczęło się całe pasmo heroicznych zrywów ludu Paryża, tłumionych krwawo przez reakcję.

Naocznym świadkiem tych wszystkich wydarzeń, zmierzających do obalenia republiki — był Adam Mickiewicz, a jego pasja pisarska i duchowa solidarność z walczącym ludem francuskim niejednokrotnie znalazła swój płomienny wyraz na łamach „Trybuny Ludów", której był naczelnym redaktorem i organizatorem.

W nr. 41 „Trybuny Ludów" z dnia 24 kwietnia 1849, już po stłumieniu Rewolucji Lutowej, w ten sposób pisał Mickiewicz, nawiązując do ideałów, które ta rewolucja reprezentowała.

„Próbują budować w Paryżu miasta robotnicze. Są to zakłady całkiem nowego dla Francji rodzaju. Winni je jesteśmy rewolucji lutowej i ideom, które ona zaczęła urzeczywistniać. W tych zakładach zapewnia się robotnikowi możność oddychania zdrowym powietrzem, mieszkanie i opał, a więc korzyści, których proletariusz był dotychczas pozbawiony..."

„Ale otóż dostarczyciele funduszów i budowniczowie, pozornie poddając się idei socjalistycznej, umawiają się jednak pomiędzy sobą, ażeby się nią posłużyć w widokach interesu chwili. **Jest to stara taktyka wyzyskiwaczy, żeby z idei doskonałej samej w sobie przyjmować tylko to, co im osobiście dogadza. Toteż reakcja pośpieszyła wziąć pod swoją opiekę miasta robotnicze.** Liczy ona na to, że posłuży się tą instytucją socjalną jako armią przeciwko socjalizmowi. Według tego, co gadają reakcjoniści, ich by to należało uważać za wynalazców tych miast..."

„Mamy prawo zapytać się urzędowych przedstawicieli reakcji, dlaczego to w czasie, gdy byli u steru władzy i gdy się głośno obwoływali zwycięzcami Rzeczypospolitej i zasady socjalistycznej, nie przyszło im na myśl przeznaczyć na budowę miast robotniczych tych ogromnych kapitałów, których użyli na budowanie łańcucha fortyfikacji, więzień i innych zakładów tego samego rodzaju, mających na celu jedynie dobrobyt korony królewskiej".

„Z tymi uwagami zwracamy się do robotników, przyszłych mieszkańców tych miast. Niech będą przekonani, że to duch **rewolucyjny i socjalistyczny... zmusił kapitalistów do uznania konieczności zajęcia się nareszcie dobrobytem proletariusza...** Pomoc, którą kapitaliści ofiarują klasie robotniczej, należy uważać za ustępstwo wydarte egoizmowi przez postęp humanitarny..."

„... Tak więc los miast robotniczych zależy od samych robotników. Niechajże jako obywatele pozostaną tym, czym byli w dniach lutowych. Niech nie zapominają, że właśnie **chwytając za broń w interesie cierpień i nędzy powszechnej,** że właśnie okrzykiem: **Niech żyje Francja, niech żyją Włochy, niech żyje Polska!** oni, którzy nie mieli gdzie głowy ułożyć, zdobyli sobie prawo do życia w tych miastach..."

Myśli wciąż aktualne

Od czasu, gdy artykuł ten się ukazał, ludzkość przeżyła dwie straszne wojny i szereg krwawych zmagań świata pracy z imperialistycznym kapitalizmem i reakcją.

Mimo okresu stu lat, dzielącego nas od tamtych cząsów — idee Rewolucji Lutowej, tak wspaniale ujęte przez Mickiewicza — nie odniosły jeszcze ostatecznego zwycięstwa. W dalszym ciągu jeszcze — światu reakcji i kapitalizmu „nie przyszło na myśl przeznaczyć na budowę miast robotniczych tych ogromnych kapitałów, których użyli na budowanie łańcucha fortyfikacji, więzień i innych zakładów tego samego rodzaju..."

Dlatego właśnie, mimo postępu demokracji, mimo iż stan posiadania kapitału i reakcji stale się kurczy — słowa Adama Mickiewicza mocno i rewolucyjnie dźwięczą dziś dla wielu żyjących jeszcze w okowach niewoli.

Jan Lachowicz

Portrety literackie

Jednym z działów „Wiedzy Powszechnej", któremu nie braknie zwolenników, jest dział życiorysów. Biografie mężów stanu, reformatorów, wodzów, twórców literatury, sztuki i muzyki były i będą przedmiotem zainteresowania ogółu.

„Wiedza Powszechna" zapoczątkowała druk dwu cykli biograficznych, z których pierwszy poświęcono pisarzom, a drugi najwybitniejszym przedstawicielom malarstwa.

„Portrety literackie" będą cyklem obszernym, złożonym z 24 zeszytów. Wydano do tej pory następujące publikacje:

Andrzej Boleski — **„Zygmunt Krasiński",**

Tadeusz Czapczyński — **„Aleksander Fredro",**

Zofia Klarner — **„Eliza Orzeszkowa,**

Janina Kulczycka-Saloni — **„Bolesław Prus".**

Jan Zygmunt Jakubowski — **Henryk Sienkiewicz",**

Eugeniusz Sawrymowicz, — **„Jan Kasprowicz".**

Zgodnie z tytułem cyklu cel ich jest dwojaki. Mają kreślić nie tylko sylwetkę człowieka, ale i charakterystykę działalności, zazębiając się z publikacjami „Wiedzy Powszechnej" działu historyczno-literackiego. „Portrety literackie" odpowiadają swemu celowi, gdyż pisane są z umiarem, bez przesady, o którą w biografii tak łatwo. Redaktorem cyklu jest prof. dr Julian Krzyżanowski.

Cykl **„Malarze polscy"** zakreślony został na 25 zeszytów od Bernarda Canaletto po Władysława Skoczylasa.

Ukazały się na razie dwa zeszyty pióra redaktora cyklu prof. Mieczysława Wallisa, a mianowicie: „Artur Grottger" i Juliusz Fałat". Publikacje te ujmują sposobem pisania i treścią. Wystarczy przeczytać pierwsze zdanie biografii Juliusza Fałata:

„Żywot Fałata ma w sobie coś z baśni. Przedziwna jest ta historia syna organistowego, który z pastuszka stał się wielkim artystą."

W przypiskach podano fragment z „Pamiętników" wielkiego akwarelisty.

Obydwie prace są wydane na dobrym papierze i bogato ilustrowane.

Wybór wierszy z poezji rosyjskiej

S. A. Jesienin (1895—1925) był lirykiem pierwszego okresu rewolucji, pochodzenia chłopskiego, współautor manifestu imaginizmu (kierunek utożsamiający poezję z obrazem). Niesłychana barwność metafor i porównań charakteryzuje utwory tego poety.

Hulajpole

(fragment poematu)

Rosjo! — przedziwny straszny dzwon,
brzozowy liść i kwiat przylaszczki,
z jakich ten dźwięk nadpłynął stron,
z buntownych toni i przepaści?
Surowy geniusz, władcza moc,
choć skromny raczej w swej sylwecie,
na koniu nigdy w ciemną noc
naprzeciw burzy on nie leciał.
Nikomu on nie ścinał głów,
piechoty nie rozpraszał chmury,
zabójstwo miłe było mu
jeno gdy strzelał do przepiórek.
Bohater w masce ujmie nas,
lubimy sens umowny rzeczy,
a on z smarkatą dziatwą wraz
po śniegu jeździł na saneczkach.
Nie wieńczył skroń mu bujny lok,
spojrzenia nęcąc dam dzisiejszych,
łysiną lśniąc opuszczał wzrok
skromniejszym będąc z najskromniejszych.
Spokojny i w obejściu miły,
jak sfinks — zagadka dawnych lat,
nie pojmę nigdy skąd miał siły,
by tak poderwać cały świat.
Lecz on poderwał...
Niech dmie wiatr
i w krąg szaleje niepogoda,
niech zmywa hańbę przed narodem
ciemnoty i więziennych krat.

— — — — — — — — — — —

Okrutny nam przewodził rok,
i piastowały straszne łapy,
tam, gdzie nieszczęsny jęczał chłop
imperium stało swych satrapów.
Monarchio — złowróżebny ton —
mijały wieki, w wiekach uczty,
herbowy sprzedał władzę pan
krwiopijcom i bankierom tucznym.
W ten straszny czas sterany lud
jęczał i błagał los o cud.
I przyszedł on.
Potężnym słowem
powiódł nas sam ku źródłom nowym.

— — — — — — — — — — —

— — — — — — — — — — —

I dziś ich umarł.
Płacz — to mało,
— muzy nie sławią nieszczęść czas —,
miedzianym głosem grzmiały działa,
ostatnia salwa już przebrzmiała
wybawcy nie masz pośród nas.

Już nie ma go,
a ci co żyją
samopas idąc w przyszłość walk,
kraj który fale losów zmyją,
zakują w beton albo stal.
Takim nie powiesz:
Lenin umarł,
— otwartych śmierć nie zamknie ksiąg —

— — — — — — — — — — —

zawsze surowej pełni dumy
dokończą dzieła jego rąk

Tłumaczył E. Morski

TADEUSZ BREZA

WIELKA POLITYKA

Fragment z powieści „Niebo i Ziemia"

Kostopolski wyruszył do Włoch jako ambasador. Od razu na naczelne stanowisko. W Warszawie bowiem to rozkosz być szarą eminencją, ludzie się w tym orientowali, ale przecież nie za granicą! W Rzymie Kostopolski kilka razy zadziałał całością swoich kapitałów, ale już bez tej czujnej precyzji co w Londynie. O mały włos nie dostał raz w skórę. Westchnął z podwójną ulgą, bo pieniędzy nie utracił, a w niebezpieczeństwie, o które się otarły ujrzał pierwiastek rozgrzeszający dla swoich dotychczasowych nieciekawych transakcji. Nie ponawiał ich. A zwłaszcza na poprzednich zasadach, bo niebawem Piłsudski wezwał go do Polski na dyktatora do spraw gospodarczych. Objął łączne teki przemysłu i skarbu, a nim naród ochłonął, sięgnął jeszcze po stanowisko wicepremiera. Mimo, że od pierwszego dnia doktryną swoją sprawił górze sanacyjnej zawód! Czy po to się wysiedział w Rzymie? Czy po to się ściąga człowieka z faszystowskich Włoch, żeby ludzi uczył oszczędności i nawoływał o masywne pożyczki z Ameryki? Ale każdy régime choćby się najgorzej zawiódł na jakiejś nominacji, zawsze lubi odczekać. Przez ten czas przysłuchuje się i przysłuchuje argumentom źle wybranego człowieka, którego dowodzenia mogą jeszcze w tej fazie brzmieć dla rządzących interesująco, gdy rządzonych już skręca z fatalnych skutków.

Kostopolski z miejsca wprowadził ostrą politykę podatkową. Tępił wydatki na luksusy. Ponieważ sam jako dygnitarz na boczku doszedł do majątku, domyślał się grosza u innych. Uważał, że przynajmniej część psim swędem zdobytych bogactw jego koledzy powinni byli w tej sytuacji uruchomić, dając przykład jak można skarbowe pieniądze oszczędzać, a zarazem żyć na poziomie. Ale jego przyjaciół, którym tyle rzeczy teraz przychodziło za darmo, opanowało skąpstwo. Sądzili, że chyba nie po to historia przeważyła szalę na ich korzyść, żeby do jej tworzenia musieli ze swoich kieszeni dokładać. Byli zdania, że skoro się okazało, że jakiś kierunek ma w państwie rację, to powinien mieć na wszystko! A Kostopolski nie chciał uwzględniać niczego. Ścinał w budżetach nawet takie pozycje, które ministrów interesowały osobiście! Nie było na niego rady. Równie niemiłosierny okazał się w stosunku do uplanowanych wielkich inwestycji! To już doprawdy przechodziło pojęcie! Przy jego polityce nie można było ani nikomu pójść na rękę, ani niczego wykonać w dużej skali; nic takiego, czym by się warto było pochwalić. Z takimi przekonaniami człowiek nie powinien zostawać ministrem. Przecież nie jest w rządzie sam!

Ale nawet patrząc w oderwaniu od własnych ambicji i od własnych przyjemności, tylko wyłącznie z państwowego punktu widzenia, czyż Kostopolski się nadawał? Cóż potrafił? Cóż nowego stwierdził? Że Polska jest krajem biednym! A to mi nowina! Właśnie dlatego, że była biedna, koledzy jego postanowili pchnąć ją na drogę tych cudotwórczych rewolucji, które z pobitych Niemiec i z ubogich Włoch w błyskawicznym czasie uczyniły dwa cacka! Kostopolski na całej linij zawodził. Nie dokonywał żadnej ekwilibrystyki z zapasem złota, żadnych wolt z Bankiem Narodowym, w którym się raptem znajdują pieniądze na publiczne roboty. Kostopolski miliardów nie wytrząsał z rękawa. Nie potrafił. Trudno. Tylko po co się stawiał? Dygnitarz, który nie jest zdolny niczego w wielkiej skali załatwić, niechże przynajmniej ludziom ułatwia życie w małej! Upadek Kostopolskiego był przesądzony! Wszyscy u góry co do tego się pogodzili, tylko czekano na moment!

Bania rozbiła się na sejmie, na który Kostopolski udał się z lekkim sercem: wziął za dobrą monetę, że w ostatnich czasach koledzy przestali się z nim przy lada sposobności wykłócać, i cieszył się. Miał tego dnia komisję budżetową. Zdziwił się widząc za plecami referenta kilkunastu generałów z generalnego inspektoratu. Dotąd przychodziło ich trzech, czterech; najwyżej po jednym z każdej broni. Przyprowadzał ich ze sobą minister spraw wojskowych w charakterze rzeczoznawców. Na początku milczeli. Podczas referatu odegrali komedię. Żaden z nich się nie zmarszczył, żaden nie mruknął. Dopiero kiedy przyszło do pytań i dyskusji pokazali, dlaczego polecono im się zjawić! Cel był jasny. Belweder nie chciał jednemu ze swoich najbliższych ludzi sam odczytać wyroku i dla honoru Kostopolskiego nie życzył sobie, żeby wykonawcami wyroku byli ludzie cywilni. Pogrzebany więc został Kostopolski przez wojskowych. Sądu swego nie obwijali w bawełnę. Wynikał z każdej odpowiedzi: budżet był w pieniądzach na armię skąpy, w źródłach dochodów niewynalazczy.

Kostopolski odwołał się do obecnych na sesji ekonomistów, nie wszyscy się zgadzali z jego metodami, ale przynajmniej rozumieli zagadnienie. Bo dzisiejsi wojskowi nie pojmowali niczego. Tylko żądali i żądali. Na początku każdego wystąpienia domagali się kredytów, pod koniec napomykając niefachowo o nowych możliwych wpływach. Kostopolski odcinał się nerwowo, przynaglał wzrokem zwolenników. Dwukrotnie w swoich replikach wymienił nazwisko słynnego profesora, jednego z największych znawców spraw gospodarczych w Polsce. Chciał go tym sposobem wyrwać ze stanu zamyślenia, w jakim uczony pozostawał. Profesor jednak nie poniechał kresek na papierze, nie zabierał głosu; był najstarszy z obecnych i najdoświadczeńszy. Przenikał sytuację.

Nieraz z uwagą w tej salce słuchał głosu naszych oficerów. Kilku z nich uważał za inteligentnych; przede wszystkim samego ministra. Z nich tylko jeden tego dnia się pojawił, ale widać jako obserwator; nie otwierał ust. Pociągnięcie wymowne! Stary znał je z czasów austriackich. Władza dobrze wie, do czego dąży, kiedy na oponentów wyznacza człowiekowi durniów! Nie przebijesz ich uporu żadnym argumentem. Skoro nie masz racji, nie może być słuszne ani jedno twoje dowodzenie. Winieneś odejść! Profesor wyrysował jeszcze po jednym łańcuszku z obu stron ćwiartki papieru przyniesione na posiedzenie. Zawierała ona konspekt rozumowania, którym profesor zamierzał poprzeć politykę Kostopolskiego. Oczywiście należało temu dać spokój! Atak na komisji nie uderzał w doktrynę, o której można by rozprawiać metodycznie, ale uderzał w człowieka. Co to naukę obchodzi!

Widząc uporczywość, z jaką stary milczy, jego młodsi koledzy też się nie odzywali. Wszystkich przy stole skosiło milczenie! Zmowa! Pułapka zastawiona przez obecnych i cywilnych i wojskowych, w którą Kostopolski wpadł nie przygotowawszy sobie ani kontry, ani dowodów. Raz jeszcze skupił siły i przemówił godzinę. Wysłuchano go z powagą. Ale z jakim spojrzeniem! Bez nabożeństwa w oczach! Bez tego natężenia, z którym ludzie łowią byle słówko wróżek i ministrów, by spoza ich banalności dowiedzieć się czegoś o swoim losie.

Przykrzej jeszcze robiło się Kostopolskiemu, kiedy zwracał wzrok na twarze wojskowych. Oficerowie nieprzerwanie kiwali głowami bez uśmiechu, z zaciśniętymi ustami. Jeden z wielką łysą czaszką, opuściwszy powieki, czynił to nieregularnie, jak gdyby w półuśpieniu odganiał muchę. Inny energicznie ciskał łbem jakby się irytował na ciasny kołnierzyk. Większość jednak przeczyła Kostopolskiemu naraz i to manewrem skoordynowanym. Ale kiedy Kostopolski zakończył, nikt z nich nie poprosił o głos. Wtedy stary profesor odczytał napis, który od pierwszych słów Kostopolskiego wykaligrafował na kartce: — „Ostatnie słowo oskarżonego!" — Sądy również kwitują je milczeniem! Wstał i zaproponował zamknięcie dyskusji. Budżet wojska został odrzucony. Przygniatającą większością głosów! Wieczorem wezwał Kostopolskiego premier. Leżał w łóżku z nogą przetrąconą po automobilowym wypadku. — „Ma pan całą armię przeciw sobie! — rzekł. — Popsuł pan swoją sytuację w ostatniej chwili!" — „W ostatniej?" — zadziwił się Kostopolski. I zamilkł. Na stoliczku, tuż przy łóżku premiera, ujrzał na uprzątniętym blaciku blok papieru. Okładkową zieloną kartę miał podwiniętą, zwrócony tak, jak gdyby go gospodarz przygotował nie dla siebie, ale dla gościa. I pióro wieczne obok. Nawet odkręcone! Wtedy Kostopolski poprosił o dymisję i posłużył się tym wszystkim

Zabrskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

poszukuje:

3 szt. silników elektrycznych, trójfazowych, asynchronicznych, budowy okapturzonej, z wirnikiem pierścieniowym, o mocy 280—320 kw, 6000 V, 1480 obr./min., 50 okr./sek. oraz 3 szt. rozruszników do pow. silników.

Oferty należy kierować do Z. Z. P. W. Zabrze, ul. Wolności 335. 2b-312

Hurtownia Galanterii i Trykotaży

poleca na nadchodzący sezon wiosenny w dużym wyborze

bieliznę trykotaże i galanterię

St. Zając i W. Prokopowski

Poznań, Plac Hoovera 2 — Telefon 38-23

p 1888

p1499

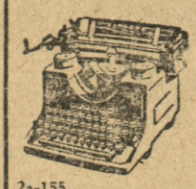

Maszyny biurowe

Kupno Sprzedaż

K. KOCHANOWICZ i S-ka

Plac Wolności 13 (obok 3 Maja)

2a-155

Zakłady Mechaniczno-Ortopedyczne „PROTEZA"

Poznań, ul. Marsz. Focha 61. Tel. 68-36

wykonują: p-1860

protezy nóg i rąk, aparaty i gorsety ortopedyczne, pasy rupturowe, pooperacyjne, wkładki na chore stopy itp.

Maszyny biurowe

Zakup — Sprzedaż — Naprawa

Re-Ma

POZNAŃ, ŚW. MARCIN 5

(przy ul. Hoovera) — Telefon nr 44-07

Dla klienteli zamiejscowej przeróbki na układ polski w ciągu 1 dnia.

p1820

CERATY

stoł., wózk., dermatoid.

p-1887

TAPETY

Zb. Waligórski - Poznań

Wielka 9, I p., tel. 23-08. Wejście z Szewskiej

SKÓRY surowe

wszelkiego rodzaju skupuje

WACŁAW SKIBIŃSKI

Poznań, ul. Stawna 5, nar. Małych Garbar

Uprawniona Agentura Centrali Skór Surowych na powiat poznański — tel. 42-34

dojazd tramwajem 1, 5, 8 2b-332

SZTANDARY

p1694

paramenta kościelne wykonuje

K. Kaczmarek M. Tomaszewska

Poznań, Wierzbięcice 13

Książki - Nuty - Mapy Żurnale mód

poleca w wielkim wyborze

p1511 Księgarnia i skład nut

F. Czekalski, Poznań

Walki Młodych 10 (daw. Podgórna) tel. 35-46

KONSUM URZĘDNIKÓW POLSKICH

zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zebranie

członków, w swoich lokalach przy ul. Różanej 19 na niedzielę, dnia 17 marca br., o godz. 11.

Porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Sprawa Młyna w Antoninku
3. Zakończenie

Prezes Rady Nadzorczej

(—) Weinert p1925

Skóry surowe

kozie, koźlaki, barany, króliki, zające, tchórze, kuny, lisy, piżmaki itp. kupuję i płacę najwyższe ceny

WACŁAW ŻARNOWSKI

Poznań, Garbary 66/67, tel. 22-20 2b-331

pisania na maszynie

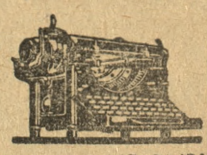

Kursy Kursy

KUPNO SPRZEDAŻ NAPRAWA

MASZYN BIUROWYCH

to także odbudowa kraju. to sprawa zaufania i specjalność firmy

PIOTR PIEPRZYCKI

POZNAŃ p1341

aleja Marcinkowskiego 26 naprzeciw poczty tel. 23-62

przepisywanie

Zakupuję stare połamane pióra

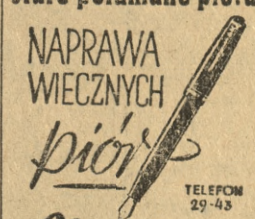

TELEFON 29-43

„Montaż"

POZNAŃ · UL. ROOSEVELTA 6/7

p 1842

Przetarg

na sprzedaż części zamiennych do samochodów różnych marek „Diesela"

Części oglądać można od godz. 14—17.

Oferty składać w zalakowanych kopertach do dnia 25 lutego br.

WOJSKOWE WARSZTATY SAMOCHODOWE

Poznań, Dąbrowskiego 29 2b-323

Fa Fr. Pertek

Poznań — Kraszewskiego 17, telef. 69-67

poleca:

materiały meblowe, dekoracyjne chodniki, firany, dywany

CERATY LINOLEUM

2a-167

Znana chiromantka

przepowiada z kart, ręki — tłumaczy sny. Przyjmuje Poznań, ul. Lodowa 3 m. 7 III ptr. (przy Rynku Łazarskim. 4948

Centrala Rybna

poszukuje

specjalisty działu przetwórstwa rakowego

Oferty z życiorysem i odpisami świadectw dotychczasowej praktyki składać do działu personalnego Warszawa, ul. Puławska 20.

p1838

PRZYBORY SZEWSKIE!

CENTRALA HANDLU PRZYBORAMI SZEWSKIMI

Biuro Sprzedaży Kraków, ul. Dietla 51 tel. 573-28

Prowincja za zaliczeniem — na żądanie cenniki i wzory. Prosimy o przesyłanie miesięcznych zapotrzebowań. p1757

Skrzynie

od papierosów amerykańskich, pasty i różne

sprzedaż wagonowa

„Społem"

Oddział w Rzepinie.

p1848

Sztandary chorągwie paramenta kościelne

wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, Garbary 20

Telefon 59-05

Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ p1332

Tuby

cynowane nr 3 poj. 10 g. kupimy.

„ARPEX", Dąbrowskiego 83 — tel. 522-85.

4931

Znana chiromantka

przepowiada z kart, ręki — tłumaczy sny. Przyjmuje Poznań, ul. Lodowa 3 m. 7 III ptr. (przy Rynku Łazarskim. 4948

1½ pokoju

z kuchnią poszukuję. Remont zwrócę. Oferty „Głos Wlkp." nr 4966.

Poszukujemy

TOKARZY,

SPAWACZA na prąd i autogen,

ŚLUSARZY maszynowych, samochodowych i na remont traktorów,

TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICZA

Poznań — Starołęka, ul. R. Maya 1. 2b-324

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów, Słowackiego 34 m. 4, tel. 94-34, od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 5021

Wolne posady

Magistrę farmacji niekoniecznie z praktyką przyjmie wytwórnia farmaceutyczna Poznaniu. Oferty życiorysem i warunkami do administracji Głosu Wlkp. nr 4802.

Bardzo biegła maszynistka na dobrych warunkach pracy, pilnie w Poznaniu poszukiwana. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „2,756" p1822

Pomocnika optycznego przyjmę zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,817. p1857

Chłopak do koni potrzebny — Żabikowo, Traugutta 3. p1808

Zbożowca

młyńskiego — rutynowanej siły poszukuje młyn spółdzielczy 30-tonowy w powiatowym mieście.

Oferty Głos Wielkopolski nr 4932.

Dziewczyna do lekkich prac domowych za dobrym wynagrodzeniem potrzebna zaraz. Oferty „PAP", Poznań, Mielżyńskiego 8, nr 526/48. 2b-334

Dochodząca z gotowaniem od 1. 3. Różana 4, II ptr., lewo. k416

Pomocnik blacharski może się zaraz zgłosić. Jan Jurga, ul. Szwajcarska 20. k410

Pomoc domowa potrzebna — pokoik wolny. Winogrady nr 8. c797

Księgowy(a),

bilansista(stka) znajomością księgowości spółdzielczej, rutynowany(a) na wieś potrzebny(a).

Oferty Głos Wielkopolski nr 2a-173.

Szuka posady

Który z P. T. zakładów radiomechanicznych przyjmie ucznia. Łaskawe oferty Głos Wielkopolski nr 4708.

Młody, zdolny, znajomością księgowości przyjmie każdą pracę biurową. Oferty Głos Wielkopolski nr 4780.

Księgowy szuka posady, najchętniej w administracji rolnej. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,801. p1847

Pomoc biurowa ze znajomością księgowości, pisania na maszynie przyjmie posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 4984.

Nauka

Kursy pisania na maszynie, ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p1342

Prywatne lekcje, zakres liceum, gimnazjum, wszystkie przedmioty. Zgłoszenia: Kossaka 18 m. 3. 4894

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin skr. poczt. 105. 2b-258

Tańców nowoczesnych wyuczam w 6 lekcjach. Antoszewska, Poplińskich 5a. p1591

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna — Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a. 4470

Handlowe popołudniowe kursy półroczne rozpoczynam 1 marca Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. 2b-263

Półroczne kursy handlowe, wpisy Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 4707

Osobiste

Płaszcze, kostiumy, suknie wykonuję pierwszorzędnie. Gałązka, Matejki 55. 4558

Halo uwaga! Nadszedł nowy transport akumulatorów motocyklowych, radiowych, poduszek elektrycznych, pończoszek do gazu, elektrolitów, filmów fotograficznych 6×9 i 4½×6, oraz świeży transport płyt patefonowych — najnowsze przeboje. „Emka". Wrocławska 30. Własne warsztaty naprawy. p1814

Za zobowiązania i czyny mej siostry Ireny Szarzyńskiej nie odpowiadam. Michał Szarzyński. 4994

Sprzedaże

Meble stylowe, nowoczesne, sypialnie jadalnie, kuchnie, duży wybór ceny najniższe — Przybylski, Poznań, Szewska nr 20. p1315

Tapczany, materace, wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga — boczna Ratuszowej. 4126

Puch, pierze na pościele, poleca „Emkap" M. Mielcarek, Poznań Wrocławska 30. Wytwórnia kołder i materacy poduszkowych. p1662

Meble nowe, używane, korzystnie poleca Janiak i Ska. Za Bramką 4 (przy Województwie). p1734

MATERIAŁY BUDOWLANE

składnica:

Zwierzyniecka 11

Telefon 63-03

poleca

WAPNO

hydr. w bryłach

cement, dachówkę,

cegłę zwykłą, tonówkę dziurawkę sufit. i t. d. papę, smołę, lepik, trzcinę, gips i tp. p1858

Dosława na miejsce budowy

Worki i sienniki na składzie F-a M. Pieczyński, Poznań St. Rynek 44. 2b-274

Sypialnię używaną, kuchnię, bibliotekę, bufet okazyjnie sprzedam. Kozia 6. 2b-254

WYTWÓRNIA LUSTER

SZLIFIERNIA MALOWNIA SZKŁA

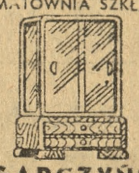

J. GARCZYŃSKI

Poznań, ulica Kramarska 25a

Tel. 11-63 p1314

Powózkę (wolant), konie robocze, maszynę do trzepania worków sprzeda KUP, Różana nr 19. 4734

Odbiorniki radiowe, wzmacniacze, adaptery, płyty patefonowe, sprzęt elektryczny żyrandole, lampy poleca — kupuje „Kontakt", Szkolna 13 — tel 10-01. 2a-153

Sypialnię sprzedam najtaniej. Stolarnia, ul. Kopernika nr 3. 4808

Pompy rowerowe i samochodowe wyłączna sprzedaż hurtowa Firma Z. Malski, Poznań, św. Marcin 67. Tel. 20-76. Wysyłka za zaliczeniem. p1790

KAFLE

korzystnie poleca **Henryk MARCINIAK materiały budowlane** Poznań, ulica Kraszewskiego 10, telefon 47-95. 2b-336

Radio 6-lampowe 4-zakresowe magicznym okiem, rower wyścigowy. Drzymały 16 m. 5 (Sołacz). 4993

Narzędzia kowalskie w dobrym stanie na sprzedaż. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 4951.

Wózek dziecięcy jak nowy — Reya 4 m. 5a. 4989

Łóżka metalowe, najtaniej wprost z wytwórni. Wytwórnia Łóżek, Bohaterów 2 p1100

Wiosenne wytworne drewniaczki wysyła hurtowo, zaliczeniowo „Botina", Kraków, Stradom 5. p1557

Meble różne, wielki wybór, korzystnie, Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu p1550

Kupna

Rury żelazne do 1 cala grub. oraz kątownik do 45 m/m, kupuje Wytw. Łóżek, Bohaterów 2. p1101

Materace, ramy sprężynowe, sienniki worki, Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel 36-31. p1327

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak Poznań, Daszyńskiego nr 26 tel 21-10. 21-11 p1186

Czysty

wosk pszczeli

zakupuje każdą ilość

W. Falkiewicz

Poznań, Łukaszewicza nr 30. p1631

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż naprawa, Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Przepisywanie, powielanie. p1343

Eternit czerwony w płytach falistych na dach ogniotrwały, kupię. Raczyńskich 9, m. 14. p1486

Maszyny do obróbki metalu — drzewa kupuje Hatech, Marcina 65. p1473

Heblarki grubościowe do drzewa kupi Hatech, Marcina 65. p1483

Woskówki, farbę do powielaczy, maszyny biurowe pisania, liczenia kupuje stale Wacław Rohowski i Ska Poznań, ul. Mielżyńskiego 18 tel. 43-25 p1612

Samochód

osobowy Mercedes lub BMW tylko w dobrym stanie

kupię.

Zgłoszenia telef. 92-27 w godz. od 13—15. p1852

Maszyny do liczenia, także uszkodzone, kupuję. E. Wiśniewski i Ska M. Focha 20, naprzeciw Dworca Zachodn. 2a-168

Dom wypalony na rozbiórkę kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 4647.

Samochód osobowy Mercedes V 170 kupię, może być nie na chodzie. Oferty Głos Wielkopolski nr 4801. 4801

Skóry surowe

kozłęce

oraz wszelkie inne futerkowe kupuje stale

Fa JAGSZ — Poznań, al. Marcinkowskiego 21 naprzeciw Narodowego Banku Polskiego. p1794

Zamiana

Zamienię 4-pokojowe mieszkanie centrum Łodzi z telefonem I p., na mniejsze w Poznaniu. Oferty: PAR, Poznań Ratajczaka 7, pod 2,731. p18002

Zamienię kamienicę składami centrum Poznania na willę przy tramwaju. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,811. p1854

Pieniądz

Poszukuję dzierżawy gospodarstwa średniego rolnego albo warzywnego w pobliżu miasta. Oferty Głos Wlkp. nr 2a-175.

Do warsztatu samochodowego poszukuję wspólnika. Warunek dostarczenie zamówień. Oferty Głos Wielkopolski nr 4977.

Poszukuję 200 tysięcy pożyczki dla przemysłu wytwórczego, pełna gwarancja, procent umówiony. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 4963.

Kierownika lub wspólnika z kapitałem od 500 tys do 750 tys. do składu detalicznego branży spożywczo-delikatesowej przyjmę. Oferty nr 501 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c798

300.000 przystąpię jako cichy wspólnik. Oferty „PAR". Ratajczaka 7 — pod „2,858". p1892

Wolne lokale

Na 2 pokoje suter. umeblowane Jeżyce przyjmę 4 osoby, rok z góry. Oferty Gł. Wielkopolski nr 4988.

Szuka lokalu

Lokalu na sklep spożywczy w okolicach Jeżyce — Kraszewskiego lub Dębiec — Świerczewskiego poszukujemy. Oferty Głos Wielkopolski nr 4686.

Studentki, siostry, poszukują pokoju umeblowanego. Oferty Głos Wielkopolski nr 4936.

Studentka kulturalna szuka pokoju umeblowanego lub nie. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 4967.

Zguby

Zgubiono kartę RKU Kościan-Leszno oraz dokumenty — Edward Juskowiak. 4990

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społ. nr 46785969, kartę rejestracyjną RKU Poznań, zameldowanie milicyjne na nazwisko Witalis Biskupski, zameldowanie milicyjne Elfryda i Barbara Biskupska. k411

Zgubiono dokumenty: kennkartę, zastępcze świadectwo czeladnicze, przepustkę PKP, metrykę urodzenia dziecka, zameldowanie milicyjne. Józef Kulik, Poznań. 4928

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą dysponuje — Wspólny Transport, Norwida 13, telefon 92-46 4193

Tel. 31-71 — Autotransporty Poznań — Łódź — Warszawa Lloyd Wielkopolski, Kozia 20. 2b-256

Różne

Uwaga

Szanownym moim Klientom donoszę, że rozwiązałem spółkę Drzewiecki-Jurga, składnica żelaza użytkowego, Przemysłowa 49 ,natomiast otwieram nową składnicę i proszę o łaskawe dalsze poparcie. **Franciszek Drzewiecki** Poznań Jeżyce, Grudzieniec 68. k413

Filatelistom bogaty wybór znaczków oraz przyborów poleca Dom Filatelistyczny Jan Witkowski Poznań św Marcin 18 I ptr p1401

Suknie, bezery bluzki, garderobę dziecięcą na drutach wykonuję. Sieroca 5/6. 4736

Przycinam i prześwietlam korony drzew owocowych, opryskuję karbolineum. Hanelt, Wojskowa 18. 4987

Kupno

Dywan mały 1½ na 2½ kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 4989.

Filmy, odpad celuloidowy kupujemy. Zgłoszenia „PAR" Kraków, Rynek Główny 46, dla „515". p1868

Kupię opony samochodowe 400×145, 400×165. Oferty „PAR", Ratajczaka 7 — pod „2.857". p1891

Trykotarską maszynę saneczkową kompletną nr 8, 9 lub 10 szerokości 50—80 cm kupię. Oferty nr 471 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c768

Skupuję każdą ilość butelek, stłuczek, makulatury, szmat metali i żelaza. Fa Drzewiecki, Jeżyce, Grudzieniec 68. k409

Tuby

cynowane nr 3 poj. 10 g. kupimy.

„ARPEX", Dąbrowskiego 83 — tel. 522-85.

4931

Kocioł do mydła

gotowania, poj. około 1200 litrów sprzedamy. „ARPEX", Dąbrowskiego 83/85, tel. 522-85. 4929

Parcelę ładnie położoną blisko tramwaju sprzedam. Wiadomość: Dąbrowskiego 132, gospodarstwo. p1780

Tapczany, fotele, materace — najkorzystniej kupisz u Pfeila, Małeckiego 33. 4855

Sypialnię używaną, kość słoniową, kuchnię, sprzedam. — Piekary 13b, stolarnia. 4844

Powóz lekki, kryty, w dobrym stanie, okazyjnie sprzedam. Piekary 11, Wędzikowski. 4871

KROWY MLECZNE

jałowice cielne, rasy nizinnej (nadnoteckie) wysokiej wartości i wydajności mleka w większych i mniejszych partiach stale do nabycia. **Adamski — Chodzież — Rataje, tel. 163 Centrala Szamocin Rynek 3.** 4238

Sypialnie, jadalnie, kuchnie poleca po niskich cenach Swarzędzki Magazyn Mebli, St. konieczny, Poznań, Stary Rynek 98/100 (wejście z ulicy Żydowskiej). 2b-250

Świece samochodowe

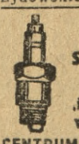

wszelkich typów i fabrykatów poleca w dużym wyborze

CENTRUM KAMINSKI, Poznań Daszyńskiego 17. Skup starych świec 14 mm i 18 mm. p1485

Zgrubiarkę (Sztauchmaszynę) sprzedam. Jezierski, Dopiewo przy Poznaniu. 4923

Sprzedam kompletnie urządzoną wytłocznię — wytwórnię sków owocowych na Ziemi Lubuskiej w pow. mieście. Poważne oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „2,854". p1889

DWIE MASZYNY DO PISANIA

marki „Continental" oraz „Orga Priwat" sprzedamy. — Oferty nr 482 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c779

Srebro, złoto, kupuje Wytwórnia Biżuterii Stanisław Hirsch, Sew. Mielżyńskiego 16, w podwórzu. p1815

Kupię futro karakułowe używane. Oferty z ceną nr 452 Czytelnik. Armii Czerwonej 1. c749

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodowy. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, tel. 20-20. c756

Jazzband kupię. Poznań-Górczyn, Częstochowska 8 m. 6 4919

Motor od 4—5 KM na prąd zmienny od 600—900 obrotów na min. kupię. Garczyński, Kramarska 25a. p1894

WEŁNĘ, LEN i KONOPIE

najlepiej płaci i wymienia

Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych Poznań, św. Marcin 61. Tel. 35-40. Filia: M Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. p1298

WEŁNA

Czesław Białecki

Najkorzystniejsze miejsce zbytu i wymiany

Włóczka w różnych kolorach stale na składzie.

Poznań, Roosevelta 19 — Telefon 70-57

Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 55 — Tel. 33-1

Biura czynne od 8—15-tej, w soboty od 8—13-tej

p1767

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp Spółdz nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Najważn. audycje radiowe na poniedziałek 23. 2. 48

(Zastrzega się zmiany w programie)

6.00 Aud. por.; 6.15 Wiadomości poranne; 7.00 Dziennik; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 Fragment powieści; 8.50 Muzyka; 9.00 Aud. dla szkół; 9.17 Przerwa; 12.03 Wiadomości poł.; 12.25 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 13.00 „Na swojską nutę"; 13.20 Wiadomości bieżące; 13.25 Wiązanki muzyczne; 14.00 „Melodie Ludowe Narodów ZSRR"; 14.30 Pogad. dla dzieci; 14.40 Pogadanka sportowa; 1505 Muzyka; 15 10 „Na lewym brzegu Warty"; 15.20 „Ulubione melodie operetkowe"; 15.45 Nadprogram; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 „Geografia muzyczna"; 17.00 Rachmaninow — Sonata na wiolonczelę i fortepian; 17.30 Przegląd tygodnia; 18.00 Koncert rozrywkowy; 18.45 „Szalona", VI rozdział powieści J. I. Kraszewskiego; 19.00 W dniu Święta Armii Czerwonej"; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.35 Montaż dźwiękowy „Poznań i Wielkopolska po trzech latach pracy i odbudowy" w oprac. Bogusława Borowicza; 21.35 „Przy głośniku"; 22.15 Audycja słowno-muzyczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Program na dzień następny; 23.30 Hymn i koniec audycyj.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Redaktor naczelny Jan Zagierski
Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53, tel. 64-75, 62-70 i 77-49.

Tłoczono w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państw. w Poznaniu — K—49457

Byle do wiosny

Jesteśmy w możności donieść o niebywałem wprost wybryku natury, którego świadkiem jest cała środkowa Europa. Oto przed kilkoma dniami spadł śnieg i od tego czasu temperatura utrzymuje się poniżej zera. Jest to zjawisko nie notowane od dawien dawna i jako takie należy do najbardziej fenomenalnych.

Śnieg i mróz zimą — to już trochę za dużo. Stanowczo coś niedobrze dzieje się w naszej naturze. Wczoraj na ulicach Warszawy zauważono trzy panie w futrach i kapcach. Kilku mężczyzn, czekających na przystanku tramwajowym przed Pałacem Inwalidów w Paryżu tupało z zimna nogami. W wielu domach Pragi zaczęto palić w piecach. Konsumcja ciepłych napojów w restauracjach berlińskich wzmogła się. Każdy (na) trzeźwo myślący obywatel zdaje sobie więc sprawę z tego, że mróz w lutym pociągnąć może za sobą nieobliczalne wprost następstwa i zmiany w normalnym trybie życia narodów europejskich.

Próbuje się wskazać istotne przyczyny w wspomnianego zjawiska. Według jednych fala mrozu wzięła swój początek nad brzegami Ameryki Północnej z uwagi na fakt zamrożenia przez USA złota i pożyczek dla kilku państw europejskich. Inni próbują spadek temperatury wytłumaczyć spadkiem wartości franka, z powodu którego Francuzi ostygli mocno w sympatiach do planu Marschalla. Nie bez racji są i wreszcie ci, kórzy utrzymują, iż przyczyną zimna są zwały lodów nagromadzone w pobliżu siedziby ONZ. Są to owe pierwsze lod[illegible]re miały być przełamane w mi[illegible]dowych obradach na temat pok[illegible]wiatowego.

Jedno jest pewne: znalezienie właściwej przyczyny zimna nie osłabi absolutnie jego natężenia. Trzeba zacierać raźno ręce z kosmopolitycznym hasłem na ustach: — Byle do wiosny... ludów.

MIK

Tabela wygranych 52 loterii

4-ty dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 37611 w Częstochowie, 63433 w Krakowie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 23929 44312 48238 48541 51859 57727 77069 77126.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 2513 50193 51653 62350 62505.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 2367 3160 3868 5192 9070 13711 14355 17074 19495 19867 20330 27088 28150 35440 35791 40722 42769 43447 44115 46020 48792 49170 49236 50283 53279 54110 55252 60894 66063 68781 79743.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 4138 4316 5496 5772 5915 6921 7171 7259 7352 11608 11996 15592 20665 21284 24000 24758 28431 29025 31574 34710 34844 35186 38196 39145 39293 40920 42766 43129 44065 46098 47439 48223 48735 50210 53646 53998 54189 54196 55921 57453 57982 59023 6[illegible]67 62767 67436 67592 67886 69212 69674 75034 77183.

NOWINY Sportowe

III Zimowe mistrzostwa LA Polski

Organizację tegorocznych zimowych mistrzostw lekkoatletycznych powierzył Polski Zw. Lekkoatletyczny — Olsztyńskiemu OZLA. Zawody odbędą się w hali sportowej przy Wojew. Urzędzie WF i PW w Olsztynie w dniach 28 i 29 lutego rb.

Program mistrzostw obejmuje następujące konkurencje: **dla zawodniczek** — biegi na 60 i 500 m, 50 m przez płotki, skoki w dal i wzwyż, pchnięcie kulą oraz sztafetę 4×50 m; **dla zawodników** — biegi na 60, 800 i 3000 metrów oraz 60 m przez płotki, skoki w dal, wzwyż, o tyczce i trójskok, pchnięcie kulą oraz sztafety 4×50 m i 3×800 m.

Udział w mistrzostwach mogą wziąć wszyscy zawodnicy zrzeszeni w PZLA, którzy osiągnęli wyniki kwalifikujące ich do klasy A (nie dotyczy to biegów rozstawnych).

Zgłoszenia do mistrzostw z podaniem nazwiska i imienia oraz numeru legitymacji zawodniczej, kierować należy do właściwych Okręgowych ZLA najpóźniej do dnia 15 lutego rb. Wpisowe (od konkurencji 20,— zł, sztafety 50,— zł) należy przesłać wraz z zgłoszeniem. (al)

2 mecze hokejowe
Stella — Lechia

W sobotę o godzinie 19 i w niedzielę o godzinie 11.30 odbędą się mecze hokejowe na lodowisku przy ulicy Mylnej pomiędzy gnieźnieńską Stellą i Lechią z Poznania.

Mecz Warta — Ostrovia odwołany

Z powodu niskiej temperatury w hali Woj. Ośrodka WF i PW towarzyski mecz w koszykówkę pomiędzy Wartą a Ostrovią — który odbyć się miał w niedzielę — został odwołany.

Walne zebranie POZLA

Roczne walne zebranie Poznańskiego Okręgow. Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 10 w sali „Domu Pocztowca", al. Marcinkowskiego.

KOMUNIKATY

ZZK (Poznań). Dzisiaj w sobotę o godz. 18 odbędzie się na boisku ZZK. Poznań (w baraku) zebranie sekcji piłki nożnej.

Kto, gdzie — z kim
Niedziela, dnia 22 bm.

godz. 10	AZS—HCP mistrz kl. A okręgu w koszykówce w hali Wojew. Ośr. W. F.
godz. 11	ZZK (Poznań) — San zawody w piłkę nożną na boisku ZZK w Dębcu.
godz. 11	HCP—Stella (Żabikowo) zawody w piłkę nożną na boisku Wojew. Ośr. W. F.
godz. 14,30	Warta—Dąb zawody tow. w piłkę nożną na boisku Warty przy ul. Rolnej.
godz. 16	Sekcja kolarska ZZK Poznań organizuje w sali Gospody Związkowej przy ul. Grobla 24 wyścig na rolkach mechanicznych.
godz. 17,30	Warta—Wisła (Kraków) mistrz. drużynowe w boksie
godz. 18	HCP—repr. Bydgoszczy zawody pływackie na pływalni krytej przy ul. Wronieckiej.

Zdemolowanym pływakom w odpowiedzi

Warszawski „Ekspress Wieczorny" z dnia 19 bm. zamieścił w swoim dziale sportowym notatkę pt. „Budyń-guma demoluje pływaków", z której dowiadujemy się, że pływacy warszawscy będąc na meczu w Poznaniu dostali po obiedzie na deser budyń-gumę polaną sosem o dziwnym smaku. Skutek miał być fatalny i cała drużyna dostała rostroju żołądka, a jedna z zawodniczek pobiła rekord życiowy tylko dlatego, że się bardzo spieszyła... ale nie do szatni. Powiadomiony o szczegółach w kołach organizatorów owego meczu mogę stwierdzić co następuje: ów słynny budyń spożyło poza warszawskimi gośćmi również kilkunastu gospodarzy-poznaniaków i żaden z nich nie stał w kolejce przed toaletą, jak to podaje dziennik warszawski, lecz przeciwnie wyrażali ochotę częściej spożywać podobne smakołyki. Dalej, budyń był polany nie „dziwnym sosem", ale prawdziwym, doskonałym sokiem wiśniowym firmy Grzybowski. W tych warunkach niedyspozycja żołądka mogła być spowodowana jedynie... gorliwością z jaką goście spożywali smaczne i tłuste potrawy, do których nie są widocznie przyzwyczajeni. Co do pospiechu jaki odczuwała płynąca warszawianka, to jestem pewny, że spieszyła się na... smaczną kolację i „mokkę" z ciastkami, które gościnni poznaniacy nie zapomnieli podać pływakom syreniego grodu. Inaczej przedstawiała się wizyta poznańczyków w... Warszawie, a coś nie coś o tym może powiedzieć sekcja pływacka „Warty". Nie rozumiem komu zależy na sianiu niezgody, a tłumaczenie bezwzględnej i zasłużonej porażki podobnymi „dowodami" wydaje się nam co najmniej niesmaczne. (jaw).

— **Sejmik Wioślarski** odbędzie się na przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy Związku Walki Młodych w Bydgoszczy przy ul. św. Floriana 6 w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 9,30.

Gdy Hitler kandydował na aktora operetkowego

Żydowska przyjaciółka wodza III Rzeszy

Podstawą ideologii, przy pomocy której Hitler omamiał masy, był jego antysemityzm, który w swoim antyliberaliźmie i antymarksiźmie apelował również tylko do najniższych instynktów. Książka austriackiego inż. Józefa Greinera pt. „Koniec hitlerowskiego mitu" (oryg.: „Das Ende des Hitler-Mythos") odsłania psychologiczne kulisy z okresu młodości, pokrywane dotychczas kłamstwem i niejasnością. Greiner legitymuje się w swej książce bliską przyjaźnią z Hitlerem w czasach wiedeńskich.

Ówczesny student Greiner poznał Hitlera w schronisku dla mężczyzn, gdzie przyszły „Fuehrer" zajmował się głównie malowaniem szyldów dla żydowskiej firmy Neumann. Po odrzuceniu przez Akademię Wiedeńską sztuk plastycznych jego wniosku o przyjęcie z uzasadnieniem, że kandydat wykazał brak talentu, Hitler musiał — według własnych jego twierdzeń — zarabiać często żebraniną na własne skromne utrzymanie.

Greiner starał się swemu przyjacielowi w jakikolwiek sposób pomóc i zaangażował go do współpracy w dziale rysunków reklamowych. Hitler zakochał się przy tym w pięknej wiedeńce, która służyła jego przyjacielowi jako model do plakatów na damską bieliznę. Gdy wiedeńka odrzuciła Hitlera i poślubiła jakiegoś żydowskiego fabrykanta, Hitler zapałał nienawiścią do Żydów. Mimo to udzielał jakiejś żydowskiej handlarce starzyzną lekcyj czytania i pisania, za co — prócz utrzymania — otrzymywał dziennie dwie korony. Zamówienia otrzymywał Hitler wówczas głównie od kupców żydowskich. Przez pewien czas Hitler, antysemita, płonął również sentymentem do pięknej Żydówki ze składu pierza, a żydowskiemu lekarzowi z jej rodziny, dr. Blockowi z Linzu, wysyłał na święta własnoręcznie malowane pocztówki z podpisem „wdzięczny Panu Hitler". Późniejszy „Fuehrer" otrzymywał jako odpowiedź od lekarza regularnie przekaz na 20 koron. Zastrzykiwany w okresie szkolnym przez nauczyciela historii w szkole realnej w Linzu antysemityzm, nie przeszkodził również Hitlerowi w jego późniejszych poszukiwaniach za jakimkolwiek zawodem, zameldować się u żydowskiego dyrektora Karczaga, w teatrze wiedeńskim. Tylko brak garderoby przeszkodził zaangażowaniu go jako chórzysty.

Gdyby Hitler wylądował wówczas w operetce, nie znalazłby okazji do inscenizacji największej tragedii w dziejach ludzkości.

(ZAP)

Przed ślubem to zapewniałeś, że poszedłbyś dla mnie na koniec świata, a teraz nie chce ci się pójść po chleb do piekarza o dwa domy dalej!!!...

PRAWO życia:

R. Rychter. — Rozliczenie na punkty jest właściwe.

Diering, Rakoniewice. — Podstawą opodatkowania dla podatku od nieruchomości stanowi czynsz z tytułu najmu należny za rok poprzedzający rok podatkowy. Skoro Zarząd Gminny w inny sposób obliczył podstawę opodatkowania, radzimy wnieść odwołanie do Wojewódzkiego Wydziału Samorządowego za pośrednictwem Urzędu Gminnego w Rakoniewicach.

Aniela W., Trzcinice. — Stosunek dzierżawny nie korzysta z ochrony. Wydzierżawiający może z Panią rozwiązać umowę dzierżawcy nawet bez powodu przez samo wypowiedzenie.

4444 — 1) Dzierżawa nie podpada pod przepisy o przymusowej gospodarce lokalami i kontroli najmu.

2) Umowa przedwojenna na piśmie jest ważna. Brak opłaty stemplowej naraża Pana na grzywnę.

3) Brak dokumentu na piśmie uniemożliwia wykazanie zawiązania między stronami stosunku dzierżawy, albowiem niedopuszczalny jest dowód ze świadków bez zgody kontrahentów na powyższą okoliczność.

L. G. F. Ks — Zarządzenia władz powiatowych opierają się na aktach ustawodawczych. Prosimy nam przesłać odpis decyzji Starostwa Powiatowego po czym w sprawie zajmiemy stanowisko.

B. Kowalski — W razie śmierci podatnika, podatek dochodowy wymierza się na imię zmarłego podatnika od dochodu uzyskanego przed śmiercią. Dług podatkowy stanowi dług spadkowy, za który odpowiada spadkobierca. W tym stanie rzeczy stanowisko Urzędu Skarbowego jest słuszne.

Nowy Tomyśl — 1) Odzyskanie mieszkania może nastąpić tylko za pośrednictwem Miejskiego Wydziału Kwaterunkowego. Od decyzji I instancji przysługuje Panu prawo wzniesienia odwołania do Wojewódzkiej Komisji Lokalowej.

2) Nie może Pani żądać przywrócenia posiadania mebli skoro meble znajdujące się w Pani dotychczasowym mieszkaniu stanowią mienie poniemieckie.

Kaźmierowski St. — Informacji udzielić może Ministerstwo Obrony Narodowej Warszawa.

Miejska Górka — Radzimy odnieść się do Dyrekcji Poczt i Telegrafów Poznań, Wały Zygmunta Augusta.

J. L. K. — Może Pan dysponować swoim mieniem dowolnie. Umowę kupna sprzedaży należy pod rygorem nieważności sporządzić w formie aktu notarialnego.

Stały Czytelnik

G. J. 100 — Stanowisko Spółdzielni jest słuszne. Co do szczegółów odsyłamy Pana do numerów grudniowych Głosu Wielkopolskiego.

F. 100 — Z uwagi na brak indentyczności przedsiębiorstwa obecnego z przedwojennym wniosek o przywrócenie posiadania przedsiębiorstwa jest nieuzasadniony.

J. G. Ch. — Właściwym dla sprawy Pańskiej jest Państwowy Zakład Emerytalny Warszawa.

Natalia Kruszona-Bukowiecka

RUBIEŻ

(30)

Do miasteczka powiatowego Rubież na Ziemiach Odzyskanych przybyła grupa osiedleńców z województw centralnych i repatriantów zza Bugu. Obok zwykłych karierowiczów i awanturników, pragnących obłowić się na łatwo zdobytych posadach, spotykamy pionierów-ideowców, którzy w trudzie codziennej pracy organizują życie gospodarcze i kulturalne miasteczka. Tej ostatniej grupie przewodzi młody entuzjasta starosta Nieczyński. Jego współpracownikiem jest m. in. dyrektor Szpitala Miejskiego — dr Szary, podkochujący się w Hani Usielakówne, byłej więźniarce z Ravensbrueck.

Bo właśnie Szary leczył początkowo komisarza i Szary teraz obserwował wzrastającą bladość Hanki, podkrążone oczy, źle ukrywany szeroki chód.

Płakał z rozpaczy, a nie potrafił się przemóc i powiedzieć po prostu: jestem lekarzem, wiem, ułatwię ci. Nie potrafił, gdyż ani na moment nie przestał jej kochać i bał się, że ratunek przyjmie jako zobowiązanie.

Koszmarem było czekać, zbrodnią milczeć dłużej. Wreszcie postanowił działać. Tego popołudnia, jak zawsze we właściwą godzinę, przyszła Brounellowa. Nazajutrz Hanka opuszczała Rubież. Nie wyjawiła dokąd jedzie i o czym mówiła z Anną. Pożegnał ją słowami: Wróć, lub daj znać jeżeli będziesz mnie potrzebować. Pamiętaj, że jesteś mi najdroższą istotą, cokolwiekby się stało.

Minęło osiem miesięcy. Nie otrzymał żadnego listu. Może Edmund przywiózł choćby pozdrowienie?

Podniósł słuchawkę chcąc się porozumieć z Dorotą. W tej samej chwili daleki wybuch rozdźwięczył szyby szpitala.

VIII

Maciej Szczepski przerwał na moment wbijanie gwoździ w but kupca Bronka.

Nadsłuchiwał.

Krzyk biegł wśród domów, uderzał w rozwarte bramy, aż wreszcie dopadł okienka syterény.

— Gdzie tu mieszka szewc? Ludzie! Gdzie tu jest szewc? Rozerwało córeczkę szewca.

Młotek stuknął o podłogę.

— Panie Szczepski! Panie Szczepski! Jadzię zabił granat! Panie Szczepski nie słyszy pan?

Za szybą przesuwały się nogi mężczyzn, kobiet, wyrostków. Kilka rozszczekanych psów pędziło w kierunku placu. Nachalny tłum gniótł się, cisnął, wyciągał szyję, dusił, kłócił, pyskował, byleby zobaczyć dziecięce, krwią zalane ciało.

Plac był ogromnym śmietnikiem. Śmiecie leżały w wielu punktach miasta. Najostrzejsze zarządzenia burmistrza nie robiły wrażenia. Mieszkańcy składali nieczystości w ruinach zaułkach, ot tam gdzie komu było najwygodniej, byle nie zbyt blisko własnego domu.

W słońcu cuchnęły gnijące pomyje, ale połyskiwały także puszki od konserw. Z puszek można robić bębny, lokomotywy, babki do piasku i tyle innych wesołych rzeczy. Dzieci wrzeszcząc z uciechy szperały w śmietnikach. Ciągnięte na długich sznurkach brzęczące puszki skakały jak piłki na kocich łbach ulic.

Oleś Bronek już trzeci raz mówił:

— Jadźka, ja sobie idę. Twój tatuś na pewno bucik zdążył naprawić, a obiecałem go zaraz odnieść do domu.

— Poczekaj tu jest coś ciekawego.

— Nie czekam, idę sobie.

— Oleś! — wołała za nim ledwo widoczna spod sterty papierów. — Oleś pomóż mi wyciągnąć. To takie ciężkie.

Chłopiec zaczepił nogą o gałęź. Upadł.

— I to go uratowało — stwierdziła jakaś bobieta.

— Mówi pani?

— Co się pan tak ciśnie? Trupa pan nie widział czy co?

— To moje dziecko. Ludzie. To moje dziecko.

— Jezu — rozstąpiły się kobiety. — Patrz płacze.

— Kto on jest?

— Szewc. Tam na rogu ma interes. Sam buty do niego daję.

— Dobry szewc.

— Tanio robi?

— Tanio i szybko.

— Podobno od początku tu siedzi.

— Tak właśnie rok temu przyjechał.

— I teraz mu dziecko zabiło.

— Nie zabiło. Przecież dycha jeszcze.

— Rozejść się! — zabrzmiał nad tłumem głos milicjanta. Nie róbcie zbiegowiska!

Nikt nie drgnął.

— Andrzej! Rozpędź hołotę jak sama wstydu nie ma i nad cudzym nieszczęściem wydziwia.

— Jedzie dorożka — odpowiedział Schulz. Podbiegł.

— Pan odwiezie ciężko ranne dziecko do szpitala!

— Na diabła mi to potrzebne — świsnął batem woźnica. Koń skokiem ruszył.

— Strzelę za świnią!

— Coś ty? Zapisz lepiej numer. Już ja z nim pogadam w komisariacie. Patrz! Łazik.

— Rusek w środku.

Spróbuj. Może się uda.

Młody oficer radziecki sam zwolnił przy zbiegowisku. Oba milicjanci dopadli auta przedkładając gorączkowo swą prośbę.

— Dobrze — zgodził się natychmiast.

Na marynarce Szczepskiego złożono Jadźkę. Zapłakany, skurczony szewc usiadł obok oficera.

— Ty nie martw się — objął go ramieniem Rosjanin. — Będzie żyła.

Łazik pomknął pełnym gazem na drugi koniec miasta, do szpitala.

Ludzie powracali wolno, nienasyceni widokiem krwi. Niektórzy dziwili się:

— Jednak zabrał.

— Rosjanie lubią dzieci.

— Wstyd, żeby do tej pory szpital nie miał własnej karetki.

— Większy wstyd, że ten dorożkarz odmówił zawiezienia dziecka. Ciekawym, który to był.

— Łatwo sprawdzić. Jest ich trzech. Jeden z Wilna, jeden z Poznania i jeden autochton.

— Na pewno wilnianin — warknęło kilku Wielkopolan.

— Na pewno poznaniak — szeptali pomiędzy sobą wilnianie.

— Przypuszczam, że to właśnie autochton.

Zaczęli się głośno sprzeczać. Schulz, który do tej pory milczał ostro wtrącił.

— Macie się o co kłócić! Skądby nie pochodził jest Polakiem! Winniśmy się wszyscy wstydzić, że trzeba było obcych prosić o pomoc.

— I tak łazikiem prędzej zajedzie.

— To nie zmienia faktu.

— Co się pan tak mądruje, panie Schulz. Myśli pan, że milicjant to można innych rozumu nauczyć? Mleko pod wąsem ma jeszcze, a tak wydziwia.

— Pewno dlatego, że tu pierwszy przyjechał.

— Właśnie. I dobrze się naszabrował.

— No no panie Kacperski — zadrwiła jakaś kobieta — dla pana jednak starczyło.

Kupiec wyglądający jak beczka w płaszczu gniewnie splunął.

— Pani może lepsza? Sam widziałem jak baba złota szukając pierzyny pruła, aż siwo było w pokoju.

— Skąd pan to tak dokładnie wie? — zapytał Andrzej. — Szabrowaliście razem.

— Ha, ha, ha — śmiali się ludzie, idąc swoją drogą. — A to mu przysolił.

Schulz przygnębiony wracał na rejon. Każdy tydzień przynosił nieszczęśliwy wypadek. Złośliwa mina, zamaskowana przy stadionie, rozszarpała kilkoro dzieci. Podczas pijackiej bójki padł z rozprutym brzuchem robotnik z gazowni. Dwóch inżynierów z Warszawy znalazło śmierć w Parku Miejskim. Najgroźniejszy był jednak pierwszy okres, gdy mordy, jak nietoperze, wypływały nocą o pieniądze, o kobietę, lub z zemsty.

(Ciąg dalszy nastąpi)